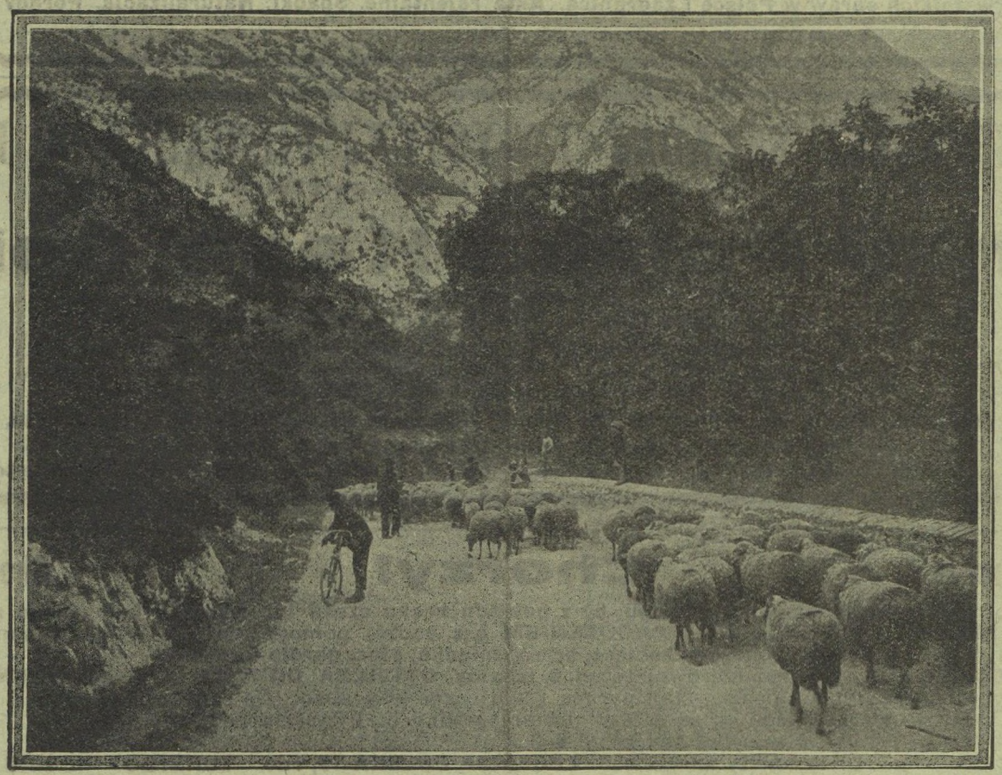
Polak we Francji



Powrót z pastwiska

Nr. 45 9 Listopada Rok VII

1930



DENTYSTA LEKARZ

E. M. SMULAR

Z PARYSKIEGO FAKULTETU MEDYCZNEGO.

Leczenie i usuwanie zębów według najnowszych systemów bez bólu. Amerykańskie roboty Złote korony, mostki. Elektryczne sposoby uspakajające bóle i wzmacniające zęby i dziąsła. Dla niezamożnych — wielkie ustępstwa. W wielu wypadkach udzielamy swej zgody na płacenie należności w kilku ratach. — Codziennie od 9 rano do 7,30 w. w niedzielę do 1 i pół

48, RUE DE DUNKERQUE, PARIS

Metro: Gare du Nord, Barbes. — Telefon: Truden 42-79.

JERZY LEWINSKI

ADWOKAT PRZYSIĘGŁY przy Petersb. Sądzie Apel.

5, RUE BOUDREAU (przy Opera), **PARIS (9-e)** METRO: **OPERA. — TEL. CENTRAL 94-37 i 94-66**

przyjmuje od 10 do 12 i od 2 do 6; w niedziele od 10-12. — Sprawy cywilne, kryminalne i handlowe.

Obrona we wszystkich sądach. Pełnomocnictwa. Sprawy ślubne.

Załatwienie wszelkich spraw w Polsce i zagranicą. Akta rejentalne. Spadki. Naturalizacja. Porady listow. i osob.

OSZCZĘDNOŚCI SKŁADAJ i WYSYŁAJ PIENIĄDZE DO POLSKI

JEDYNIE ZA POŚREDNICTWEM

Banku Polska Kasa Opieki

(BANK P. K. O.)

187, rue de Courcelles, PARIS (17) .. Metro Pereire.

Oprocentowanie depozytów 5 3/4 % rocznie. Wypłata na każde żądanie.
Opłata za przekazy: do 500 frs. — 1 frs. 50 ct., powyżej — 3 frs. od tysiąca.

Agencja Północna: 7, rue de la Paix. LENS (P. de C.)

AGENCI: AMIENS, 27 rue de Cerisy. METZ, 9 rue Ausone, MULHOUSE, 7 rue du Tilleul, ST.-ETIENNE, 3 Place de l'Hotel de Ville, VALENCIENNES, 3 Place de Tournai. BRUAY-en-ARTOIS, 117, Bd de la Republique, 117. MARLES LES MINES, Rue Pasteur.

Chorzy **Chorzy!** Chorzy

By dać możność leczenia się samemu w domu, by z powodu braku czasu lub wydatku kolejowego nie narażać się na stratę .. PRĘDKO I Z WIELKIEM POWODZENIEM bez cudzej pomocy możecie wyleczyć sami choroby zakaźne, choroby kobiece, serca, żołądka, płuc, gardło i nosa.

WIELKA LECZNICA POLSKA pod kierownictwem 6 lekarzy OTWIERA ODDZIAŁ KORESPONDENCYJNY, gdzie na każde zapytanie natychmiast będzie dana porada i skuteczne lekarstwo. (Na zapytania odpowiadamy bezpłatnie). W razie zabiegu operacyjnego — są pokoje dla przyjezdnych. Przyjęcia codziennie od 10-12 i od 3-8.30. W niedziele i święta od 9-3.

Listy należy adresować: LECZNICA POLSKA 19, rue TURBIGO — PARIS II.

Dr. RYPKO i dawn. Dr. VIALARD

POLSCY DOKTORZY SPECJALIŚCI

17, RUE RÉAUMUR, PARIS

Métro : Réaumur-Sébastopol lub Arts et Métiers lub Temple lub République w pobliżu głównych dworców kolejowych.

Nowe i radykalne sposoby leczenia **elektrycznością, serum zastrzykami, Choroby weneryczne i dróg moczowych : Syfilis. Tryper,** Szankier. Choroby krwi, skórne, niemoc płciowa. Choroby nerwów, serca, płucne, żołądka i brzuszne. **Bóle i reumatyzmy, Badanie krwi. Moczu,** Ropy i t. p.

Codziennie od 9 *rano do* 9 *wiecz. w niedziele od* 8 *rano do* 1 *ppld.*

Dla robotników i urzędników ceny zniżone.

Mówi się po polsku, francusku, niemiecku.

Klinika Polska

136, Boulevard Ney - Paris (18e) - Tel.: Marc. 66-28

Choroby weneryczne — Leczenie elektrycz. — Choroby kobiece serca płuc, żołądka. Choroby uszu, nosa, gardła, oczu.

Gabinet dentystyczny: sztuczne zęby, rwanie bez bólu.

Otwarte od g. 2 do 8, wieczorem.
W niedziele i święta od godz. 9 do 12 w południe.

Ceny przystępne! Wizyta 15 fr. Ceny przystępne.

NIEBYWAŁA OKAZJA!

Nadeszły świetne **rozmówki polsko-francuski cena 15 fr.**

Piękne książeczki do nabożeństwa , oprawne w skórę z poskieruł cena 15 fr.

Duże słowniki o 420 str. cena 25 fr.

Pisać do Polaka.

Czyszczone gęsie pierze do darcia.

Białe fr. 11. — za f.
Białe lepsze fr. 25. — za f.
Półbiałe 8. — za f.
Półbiałe lepsze fr. 19. — za f.

Wysyłka za zaliczką pocztową; franco przy odbiorze w wartości 100 frs.

.. **WEIL, 2, Rue de Verdun .. STRASBOURG (France)**

POLAK WE FRANCJI

Adres Redakcji i Administracji
263-bis, rue St. Honore, PARIS (1e)

Konto Czekowe Nr. 97.067.
Telefon : Richelieu 90-40

Prenumerata: we Francji — 3 fr. mies.
w Belgji — 4 fr. mies.

Pierwsze Prymicje w Kościele Polskim w Paryżu

Rok minął od chwili, kiedy emigracja polska obchodziło pierwsze na wychodźtwie prymicje jednego ze swych synów wychowanych i wykształconych na emigracji mianowicie Ks. Glapiaka, który dziś już pracuje jako duszpasterz na jednej z najważniejszych placówek polskich.

Dziś już drugie obchodzimy prymicje na wychodźtwie, tym razem pierwsze prymicje w kościele polskim w Paryżu, mianowicie Ks. Kulawika, również syna emigranta polskiego z Aulnay sous Bois pod Paryżem.

Uroczystość prymicyjną obchodziła polonja paryska w niedzielę 26 października w kościele polskim w podniosłym nastroju, przy nader licznym udziale wiernych z Paryża i okolicy.

Już na kwandrans przed rozpoczęciem Nabożeństwa Prymicyjnego, kościół nasz polski był szczelnie zapełniony rodakami. W stalach przy ołtarzu głównym zasiadł J. Eksc. Ambasador z Małżonką i Rodziną.

Tuż przed rozpoczęciem nabożeństwa zebrało się miejscowe duchowieństwo polskie z Ks. Prymicjantem i jego rodziną oraz towarzystwami ze sztandarami w bocznej sakrystji, gdzie przemówił Ks. Rektor, dając wyraz swej radości, że nowy przybywa pracownik emigracji polskiej we Francji i nowy lewita polski obrał sobie właśnie za miejsce swych prymicyj kościół, który był zawsze i jest centrem polskiego życia emigracyjnego we Francji.

Po przemówieniu Ks. Rektora, matka prymicjanta włożyła mały wieniec myrtowy na lewą rękę swego syna kapłana, pobłogosławiła ze łzami radości w oku wraz z ojcem młodego prymicjanta i wśród śpiewu „Serdeczna Matko" cały pochód ruszył ku ołtarzowi głównemu, gdzie prymicjant zaintonował inwokację:: Veni Creator, prosząc Boga o błogosławieństwo dla pierwszej swej czynności kapłańskiej ,poczem rozpoczął Uroczystą Mszę św. w asyście Ks. Rektora Łagody, jako djakon fungował Ks. Kopeć, jako subdjakon kleryk Molin. W czasie nabożeństwa przy ołtarzu przystrojonym przez miejscowe towarzystwa mnóstwem pięknych kwiatów, śpiewał chór dziewcząt zakładu św. Kazimierza pod kierownictwem i przy akompanjamencie Siostry Bronisławy.

Wzięli udział oprócz powyżej wymienionych XX Unszlicht z Meaux, Ks. prof. Demass z Meaux, Ks. Spychalski, Ks. Maciulewicz z Rzymu, którzy asystowali w stalach.

Po uroczyście odśpiewanej przez djakona ewangelji św. wygłosił Ks. Łuczak podniosłe kazanie, w którem zobrazował stanowisko kapłana jako pośrednika między Bogiem a ludźmi oraz uwydatnił zadanie kapłana polskiego wśród rodaków na emigracji, sięgające daleko poza ramy pracy tylko kościelnej. Owszem, kapłan polski na emigracji jest najczęściej ostoją nie tylko wiary ale w walnej mierze i narodowości. W końcu zwrócił się Czcigodny kaznodzieja do Prymicjanta ze słowami zachęty, ażeby w tym duchu zechciał pojmować swe szczytne zadanie kapłana polskiego wśród rodaków na obczyźnie. Obecność zaś Najdostojniejszego Przedstawiciela Najjaśniejszej Rzeczypospolitej naszej świadczy wymownie o zespolenia pracy religijnej z narodowo - państwową.

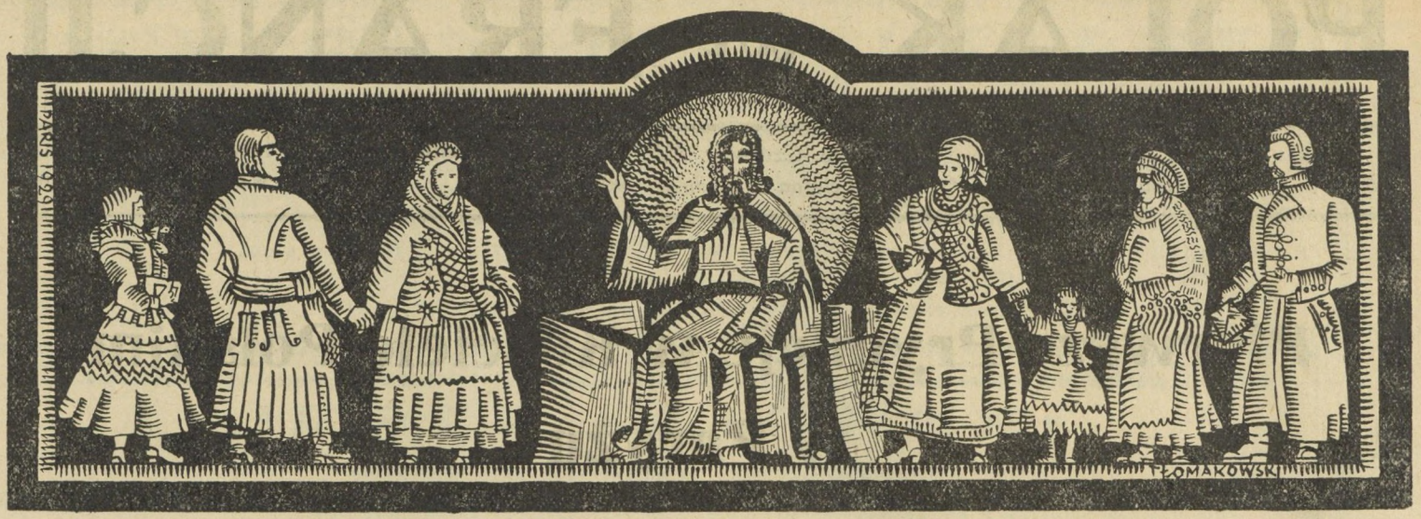
Głębokie ogarnęło wzruszenie wszystkich obecnych rodaków, gdy młodziutki kapłan schylił się przy podniesieniu nad opłatkiem i po raz pierwszy wyrzekł te słowa: To jest Ciało moje, a potem To jest Krew moja, która za was przelaną będzie...

Po zakończeniu nabożeństwa zbliżają się do ołtarza wszyscy obecni księża i rodzice, nad którymi Ks. Prymicjant składa ręce do błogosławieństwa. Następnie przystępuje do ołtarza P. Ambasador z Małżonką i Córkami, ażeby skłonić się przed Majestatem Bożym i za pośrednictwem młodego kapłana polskiego, którego emigracja wydała, uprosić Błogosławieństwo Boże dla siebie, swej rodziny i dla całej naszej ukochanej ojczyzny, której reprezentantem jest tu na obczyźnie. Potem udzielił Ks. Prymicjant błogosławieństwo wszystkim obecnym na nabożeństwie rodakom, obdarzając każdego z osobna pięknym obrazkiem prymicyjnym. Uroczyste „Te Deum" i modlitwa za ojczyznę zakończyły piękne nabożeństwo przedpołudniowe.

Tak samo popołudniu przy olbrzymim udziale polaków z Paryża i okolicy Ks. Prymicjant odprawił uroczyste nieszpory, podczas których sam po raz pierwszy przemówił od ołtarza do polonji paryskiej. W płomiennem kazaniu wyraził swą radość, że dzięki Opatrzności Bożej może stanąć w szeregu duszpasterzy i społeczników emigracyjnych jako syn emigranta i że całem swem gorącem sercem polskiem pragnie poświęcić się pracy wśród ukochanych rodaków na emigracji przebywających. Wyraził swą wdzięczność także Ks. Rektorowi Łagodzie, który we wszelkich potrzebach jakiejkolwiek natury zawsze chętną służył pomocą. Wezwawszy wszystkich do wspólnej i zgodnej współpracy nad utrwaleniem w sercach prawdziwego pokoju i szczęścia, płynącego ze źródeł wiary św., zakończył Ks. Prymicjant swe przemówienie modlitwą do Chrystusa - Króla w Eucharystji Utajonego o pomyślną przyszłość naszej ukochanej ojczyzny.

Przepiękna ta uroczystość wycisnęła na sercach wszystkich obecnych miłą i niezatartą pamięć.

Ks. Kopeć.



EWANGELJA NA NIEDZIELĘ XXII PO ŚWIĄTKACH. Mat. XXII. 15...21.

W on czas: Odszedłszy Faryzeuszowie, radzili się jakoby Jezusa podchwycili w mowie. I posłali mu ucznie swoje z Herodyany mówiąc: Nauczycielu, wiemy, iżeś jest prawdziwy, i dęogi Bożej w prawdzie nauczasz, a nie dbasz na nikogo, albowiem nie oglądasz się na osobę ludzką; powiedzże nam tedy, coć się zda, godzili się dać czynsz Cesarzowi, czyli nie? A Jezus poznawszy złość ich, rzekł: Czemu mnie kusicie obłudnicy? **Pokażcie mi monetę czynszową. A oni mu przynieśli grosz. I rzekł im Jezus: Czyj jest ten obraz i napis? Rzekli mu: Cesarski. Tedy rzekł im: Oddajcież tedy co jest Cesarskiego Cesarzowi, a co jest Bożego Bogu.**

Człowiek składający się z ciała i duszy ma potrzeby materjalne i duchowe, musi wiec myśleć o ich zaspokojeniu odpowiedniem, aby osiągnąć cel swego istnienia: względny dobrobyt doczesny i wiekuiste zbawienie. Sprawy te jednak są zbyt nudne, aby jednostka pozostawiona sama sobie mogła im podołać, stąd konieczność życia społecznego. Życie to jest świeckie i duchowne. Jedno i drugie musi być zorganizowane, to znaczą, iż dwie władze, świecka i duchowna, powinny czuwać nad naszą dolą doczesną i wiekuistą. Każda z tych władz jest nazależną i prawowitą w swej dziedzinie pod warunkiem, rzecz prosta, podporządkowania się Bogu, bo z Niego obie te władze czerpią swój rozwód. Wyższą jest oczywiście władza duchowna, bo jest bezpośrednio przez Boga ustanowiona dla prowadzenia dusz do ich wiecznego przeznaczenia. Jest nią kościół katolicki i on jeden, gdyż jemu jednemu Chrystus Pan powierzył głoszenie Ewangelji wszystkim narodom świata jak i uświęcanie dusz przez udzielanie sakramentów. Katolik więc jest bez wymówki wobec Boga, jeśli nie słucha się swego kościoła, a tembardziej jeśli go opuszcza lub nim gardzi. Niekatolik znów winien porzucić swą fałszywą wiarę czy niewiarę i wstąpić do kościoła, aby jak mówi P. Jezus, była jedna owczarnia i jeden pasterz (św. Jan X), inaczej zgubi swą duszę w wiecz ności.

Władza świecka nie ma prawa pod żadnym pozorem krępować zbawiennej akcji kościoła, wtrącać się do jego organizacji we wnętrznej, przeciwstawiać się jego nauce dogmatycznej i moralnej, bo Bóg stoi na straży swego kościoła i zawsze zmiażdży wrogie mu siły. Lecz i władza duchowna nie powinna się wtrącać do spraw czysto świeckich, jak np. spokój publiczny, bezpieczeństwo granic. Gdy zaś idzie o sprawy, które tyczą się acz z różnych względów oby władz, jak np. wychowanie młodzieży, małżeństwo, wtedy ich współdziałanie przyjazne jest niezbędzie dla dobra ogółu. Dobry katolik jest więc wzorowym obywatelem swego państwa, wypełnia sumiennie wszystkie jego słuszne prawa, bo w wykonaniu ich widzi wolę bożą, jak głosi św. Paweł Apostoł: „niema władzy jeno od Boga, kto władzy się sprzeciwia, ten Bogu się sprzeciwia". (Rom XIII). Lecz dodaje, iż książę jest wykonawcą bożym dla dobra. Więc jeśli władza świecka nadużywa swej siły dla czynienia zła, gwałcenia sumienia, narzucenia herezji lub niewiary, wtedy ze św. Piotrem, któremu sąd żydowski zakazywał głoszenia P. Jezusa, odpowiadamy: „raczej Boga należy się słuchać, niż ludzi" (Dzieje Apost. V).. I sam św. Paweł nie zaparł się Chrystusa przed władzą pogańską, lecz dla wiary świętej życie oddał. Albowiem posłuszeństwo Bogu i kościołowi jest naczelnym obowiązkiem katolika, bo idzie tu nie o przejściowe sprawy doczesne, lecz o nasze wiekuiste przeznaczenie.

Dlatego prawdziwy katolik miłuje swój kościół, broni Jego honoru, poważa swych kapłanów, chętnie wspiera w miarę sił, i możności instytucje katolickie, unika towarzystwa bezbożnych, stara się przyciągnąć innych swym przykładem do życia moralnego a zwłaszcza do uczęszczania na nabożeństwa i przyjmowania godnego Sakramentów.

W ten sposób czyniąc, oddaje co cesarskiego Cesarzowi, a co boskiego Bogu. Bóg zaś wierny da mu za to opiekę w tem życiu i chwałę wieczną w przyszłem.

Amen.

X. Juljan Unszlicht.

Wspaniała Uroczystość w Aulnay sous Bois

W niedzielę 5. października br. już wczesnym rankiem zbierali się na salce parafjalnej w Aulnay nasi rodacy z tejże kolonji i okolicy ażeby wziąć udział w uroczystości I komunji św. dzieci polskich.

Przybył z ramienia Misji Polskiej z Paryża Ks. Sekretarz Kopeć w tym celu, by tej uroczystości nadać cechy prawdziwje polskie przez odprawienie polskiego nabożeństwa. Punktualnie o godz. 8,30 rozpoczęła się procesja do kościoła parafjalnego, pod przewodnictwem ks. kleryka Muchy, który dzieci przygotował do tej pięknej uroczystości. Z pieśnią „U drzwi Twoich" na ustach dzieci wraz z rodzicami weszły do kościoła i zajęły miejsca tuż przy ołtarzu.

Rozpoczyna się uroczyste nabożeństwo polskie, które odprawia Ks. Kopeć. Zalegają wnętrze kościoła pienia przepięknych naszych melodyj polskich jużto wspólnie jużto solo odśpiewanych w ciągu całego nabożeństwa. Gdy zbliżyła się chwila komunji św. Ksiądz opuszcza ołtarz i zbliża się do dzieci, które dziś są ośrodkiem uroczystości. Zwraca się do nich z płynącem z głębi serca przemówieniem.

Nakazuje na pełne miłości serce Boskiego Przyjaciela, który tylko po to pragnie wstąpić do serc młodych i niewinnych, by je uczynić odporne na liczne zakusy wrogie dobru i uczciwości w walce życiowej.

Gdy nastąpił sam akt Komunji św., kiedy to dziewczęta w śnieżnej bieli ozdobione długiemi welonami kolejno przystępowały do Stołu Pańskiego, to w oku niejednem pojawiły się łzy wzruszenia i niejeden ze starszych przypomniał sobie tę miłą chwilę własnej I komunji św. w swym kościołku parafjalnym.



Po I kom. św: od lew. siedzą p. wicepr. Rutkowski, Ks. Mucha, Ks. Kopeć, p. naucz. Kowalczykowska, p. Boreczek

Po ukończonem nabożeństwie Ks. Kopeć zaintonował hymn „Boże coś Polskę" którego przepiękna melodja przez wszystkich odśpiewana, gromkiem echem odbijała się o mury francuskiej świątyni. Po nabożeństwie udali się wszyscy do szkoły polskiej, gdzie nauczycielka polska p. Kowalczykowska krzątała się gorliwie około przygotowania dzieciom herbatki z najrozmaitszemi smakołykami i słodyczami. Przemówił do zebranych sekretarz Tow. Społeczno - Kulturalnego, który wyraził i dzieciom i rodzicom obecnym w imieniu Towarzystwa serdeczne życzenia oraz oznajmił im, że Towarzystwo przygotowało dzieciom ładną niespodziankę we formie ślicznego srebrnego medalika, który dzieciom na zawsze przypominać będzie tę tak miłą chwilę. Oprócz tego otrzymało każde dziecko piękny obrazek na pamiątek I. Komunji św.

W czasie nieszporów odprawionych przez Ks. proboszcza francuskiego jeszcze raz przemówił Ks. Kopeć, objaśniając dzieciom akt ślubowania oraz znaczenie jego. Przy chrzcie św. dziecko jeszcze nieudolne nie może złożyć ślubowania wiary, czynią to w jego zastępstwie rodzice chrzestni, lecz z chwilą I. Komunji św. dziecko staje się już czynnym szermierzem Kościoła Katolickiego i tak jak żołnierz rozpoczynający służbę wojskową, złożyć musi przysięgę, że nie splami godła narodowego, tak i chłopiec lub dziewczę katolickie, wyszedłszy z okresu bierności, musi złożyć ślubowanie, że wiernie stać będzie przy sztandarze wiary św.

Wzruszający to był widok, gdy dzieci przystępowały kolejno do ołtarza i wyciągały maleńkie rączki, by je złożyć na ewangelji mszalnej, i potem drżącym głosem złożyły wyznanie wiary, poczem zwrócił się Ksiądz do rodziców błagając ich, by wszelkich dołożyli starań, iżby dzieciom nie tylko nie utrudniali wypełnienia tego ślubowania, ale owszem własnym przykładem je do tego pobudzali.

Wkońcu przemówił także Ks. proboszcz francuski, wyrażając swą wdzięczność Księdzu Rektorowi Misji Polskiej, że raczył wydelegować z Misji na dzisiejszą uroczystość Księdza polskiego z Paryża, który tej uroczystości nadał charakter nawskroś rodzimy i miły zwłaszcza dla polaków tak głęboko przywiązanych do swych nabożeństw polskich i kazania w ojczystym języku wygłoszonego.

Po nabożeństwie odbyła się na sali parafjalnej Akademja ku czci Ks. Prymasa Polski, Dostojnego Protektorata Emigracji.

Zagaił Akademję p. wiceprezes Rutkowski, witając tak licznie zebranych rodaków i dał wyraz swej radości, że dzisiejsza uroczystość żywy znalazła oddźwięk wśród rodaków naszych zamieszkałych w Aulnay.

P. Kowalczykowska wygłosiła referat o Prymasie

Chcesz się dowiedzieć, co się dzieje na wychodźtwie i w Kraju! czytaj: Polaka we Francji.

Polski, podkreślając Jego wielkie przywiązanie do rodaków na obczyźnie rozproszonych. Przytoczony następnie list Ks. Rektora do Rodaków jeszcze bardziej uwydatnił troskę Prymasa Polski około zaspokojenia potrzeb emigracji pod względem pomocy duszpasterskiej.

Teraz nastąpiła ta część programu, która wzbudziła wśród obecnych burzę nie znającej granic radości.

Bo jakżeż nie rozkoszować się, widząc ten nasz milutki drobiazg polski deklamujący w tak pięknym polskim języku i z taką naturalną swadą i śmiałością. Pięknie deklamowały Lewandowska Władysława, Jarnowska Wanda, Wilczyńska Irena, Wilczyńska Helena. Bronisz Wanda, Węda Józef i maleńka Krysia, której szczególnie aplausu nie szczędzono.

Ks. Kopeć w swem przemówieniu na Akademji dał wyraz tej radości, jaka ogarnia każdego na widok naszych dzieci polskich, które tak poprawną i piękną szczebiotą polszczyzną. Następnie uwydatnił w szerszym zarysie węzeł, jaki łączy Prymasa Polski z emigracją naszą zwłaszcza robotniczą. Przypomniał również, że Ks. Prymas pochodzi ze śląskiej ziemi, tej połaci naszego kraju, która zasiana jest dymiącemi kominami, świadczącemi o wzmożonej tam pracy roboczej. Pochodząc z ludu śląskiego, miał nasz Prymas od najwcześniejszej młodości stale przed oczyma niedolę i krwawicę robotnika, często wyzyskiwanego przez możnych tego świata.

Stąd to płynie to zrozumienie dla niedoli robotnika, który swe zdrowe i nieskażone siły dać musi pod młot pracy kopalnianej i fabrycznej na obcej ziemi. W ślad za swym Prymasem i kapłani polscy przezeń wydelegowani na obczyznę obok pracy ściśle kościelnej zaswze mają i mieć będą na uwadze gotowość ulżenia doli naszego robotnika - emigranta przez wspomożenie go pod każdym względem.

Na zakończenie podziękował Ks. Kopeć serdecznie Tow. Społeczno - Kultur. które nie szczędziło ni trudu ni zasobów, by dzisiejszą uroczystość uczynić szczególnie piękną i miłą. Wdzięczność wyraził także p. Kowalczykowskiej, nauczycielce polskiej w Aulnay, która dzięki swym wybitnym zaletom pedagogicznym, potrafiła sobie ująć serca wszystkich dzieci i doprowadzić ten maleńki nasz drobiazg polski do tak pięknych owoców. Podziękowanie wyrażone pod adresem młodego kleryka, ks. Muchy, za pracę katechetyczną i społeczną spotkało się z burzą oklasków.

Po przemówieniu delegata misji, kulisy się podnoszą i rozpoczyna się arcywesoła sztuka teatralna: Żyd w beczce, w której amatorowie pp. Przybyłowicz, Olkusz, Błocko, Mazura, Ciciora doskonale wywiązali się ze swego zadania. W końcu przemówił jeszcze Ks. kleryk Mucha, dziękując wszystkim za życzliwe serce a rodzicom dziatwy za współpracę w nauce katechizmowej.

Uchwalono wysłać adres hołdowniczy do Ks. Prymasa Polski i zakończono piękną uroczystość pieśnią „Nie rzucim ziemi, skąd nasz ród".

Uczestnik.

Czy wiedzą o tem nauczyciele nasi?

P. Stanisław Nowak, prezes Związku Polskiego Nauczycielstwa Szkół Powszechnych, w odpowiedzi na przestrogę Księży Biskupów przed niepokojącemi dążeniami pewnych czynników w łonie Związku Pol. Naucz. Szk. Pow. stwierdził, „iż Najprzewielebniejsi Arcypasterze ulegli jakiejś niesłychanie perfidnej mistyfikacji" i wydali swą odezwę „wskutek zbyt pochopnego uwierzenia tym organom prasy, które zgoła tendencyjnie i wręcz kłamliwie informowały o zjeździe" (t. zn. o zjeździe delegatów Związku, odbytym w dniach 3-6 lipca rb. w Krakowie).

Gdyby p. prezes Nowak dokładniej był odczytał odezwę Księży Biskupów, byłby w niej wyczytał głęboką troskę o całokształt ideologji, która się w Związku ujawnia bądź przez usta osób kierujących, bądź na zjazdach nauczycielskich.

W latach 1920 i 1921 toczyły się między przedstawicielami obu głównych zrzeszeń nauczycielskich układy celem ich połączenia. P. Nowak wystąpił wówczas stanowczo przeciwko zaznaczeniu w ustawie organizacyjnej, że organizacja ma się opierać także na zasadach chrześcijańskich. Na konferencji, w dn. 19. 1. 1921 w Poznaniu odbytej, oświadczył: „Choćby się wszyscy członkowie zarządu głównego i wszyscy delegaci Związku Warszawskiego na podstawę chrześcijańsko-narodową zgodzili, to ja się na to jako prezes Związku nie zgodzę i znajdę sposoby i środku ku temu, aby wprowadzeniu tych nowości do naszego statutu przeszkodzić". Rezultatem tego stanowiska p. Nowaka było połączenie się kilku organizacyj nauczycielskich w Małopolsce z nauczycielstwem zachodniej Polski pod nazwą Stowarzyszenia Chrześcijańsko - Narodowego Nauczycielstwa Szk. Pow.

W przeddzień uchwalenia Konstytucji w r. 1921 wysłał p. Stanisław Nowak jako prezes zarządu głównego Związku P. N. S. P. do klubów sejmowych ostry protest przeciwko przyznaniu kierownictwa i nadzoru nauki religji właściwym związkom religijnym, pisząc, że „zarząd główny Związku P. N. S. P. zmuszony jest jak najsilniej zaprotestować przeciwko zamiarowi ograniczania władzy państwowej na rzecz władzy kościelnej w jakiejkolwiek formie i domagać się odjęcia związkom religijnym prawa kierownictwa i nadzoru nauki religji w szkołach..".

Urojona ta troska zarządu Związku o władzę państwową nie powstrzymywała tego zarządu od krytykowania i wpływania na zmianę zarządzeń tej władzy, gdy chodziło o rzeczy niemiłe dla Związku lub o pobory nauczycielskie. Wówczas zarząd Związku nie wahał się protestować energicznie przeciwko władzy państwowej. Trzeba p. Nowakowi przypomnieć jego odezwę w imieniu Związku, wydaną dn. 20. 2. 1926 L 3845) 26, w której gorąco poleca organ związkowy „Głos Nauczycielski", zachęcający m. in. swych czytelników do nadsyłania mu wszelkich wiadomości o zatargach z księżmi (Gł. N. r. 1925 str. 23). P. Nowak pisze w swej odezwie, że pismo to „odgrywa niezmiernie doniosłą rolę w dziedzinie szkolnictwa powszechnego, że jest pilnie czytane przez władze szkolne.., że jest wykładnikiem śmiałej, prawdomównej opinji związkowej.., że jest forum sprawiedliwości, na którem przemawia każdy związkowiec, walczący o zasadnicze prawa nauczyciela i szkoły". A dalej pisze p. Nowak: „Każdy fakt naruszenia praw, Konstytucją zawarowanych, zaniedbanie czy naruszenie przestąpienia kompetencji władzy, każde nadużycie społeczne przeciwko szkolnictwu

powszechnemu jest w „Głosie Nauczycielskim" piętnowane i publikowane".

P. prezes Nowak starszy nauczycielstwo związkowe przekomemi tendencjami narzucenia supremacji władz duchownych nad państwowemi w szkolnictwie. Tym straszakiem operuje stale, począwszy od wzmiankowanego protestu w r. 1921 do klubów sejmowych aż do ostatniego listu otwartego. Operowanie takie jest nietylko nielojalne, ale podburzające nauczycielstwo przeciwko władzom duchownym. Walka przeciwko praktykom religijnym, do których od wieków szkoła zachęcała dziecko, dlatego nabrała po stronie związkowej tak ostrej formy, że ją w tej formie postawiły osoby, kierujące Związkiem. One to zabiegały u władz państwowych o zniesienie okólnika ministra Bartla, one to rozniecały w pismach i na zjazdach i w Sejmie sztuczne wzburzenie związkowców. Krzycząc stale o „supremacji kleru", o „potrzebie walki z klerem", zarząd Związku z p. St. Nowakiem i p. Z. Nowickim na czele musi wywołać w nauczycielstwie taką nienawiść do duchowieństwa, jakiej obrazem są wnioski, stawiane na zjazdach delegatów.

Głosy o „wprowadzenie szkoły świeckiej, o usunięcie ze szkoły religji, gdyż paczy charakter dzieci, rozwija fanatyzm religijny, godzi w wolność przekonań nauczyciela" i t. p. odzywają się w łonie Związku coraz częściej. Wedle „Głosu Naucz." (Nr. 36-37 z 20.XI. 1927), o którym sam p. Nowak powiedział, że jest „wykładnikiem śmiałej, prawdomównej opinji Związku", wiceprezes Związku, p. Z. Nowicki na IX zjeździe delegatów Zw. P. N. S. P. w listopadzie 1927 r. wyraził się w ten sposób: „My jesteśmy obowiązani walczyć z klerem, bronić nauczycielstwa od supermacji kleru, od chęci rozciągnięcia władzy nad nauczycielstwem, ale trzeba tę rzecz tak rozumnie robić, ażeby całego społeczeństwa, zwłaszcza ludu wiejskiego, frontem nie postawić przeciwko sobie z powodu rzekomych walk z religją".

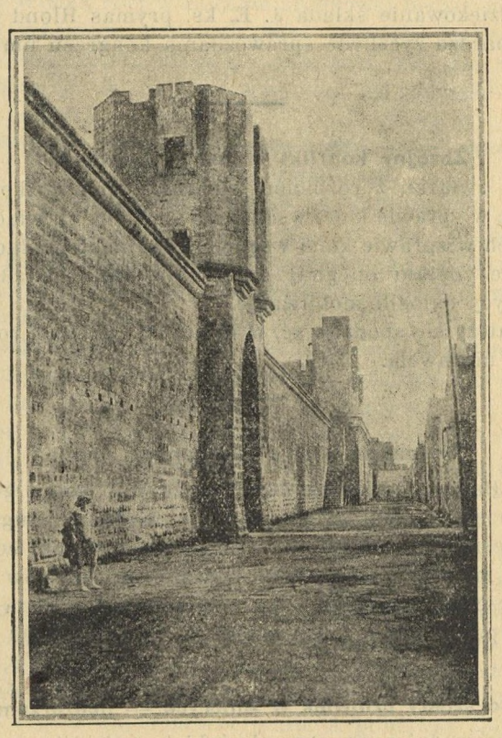
Stosunek kleru i władzy kościelnej do szkoły ogranicza się tylko do obrony religji i religijnego wpływu w szkole. Jeśli więc odpowiedzialne osoby w zarządzie Związku proklamują walkę z klerem na tle szkoły, to proklamują walkę z religją w szkole. Grą słów tych antyreligijnych tendencyj się nie zakryje.

P. prezes Nowak twierdzi w swym liście otwartym, że Związek w programie swej działalności nie przewiduje walki z religją, z Kościołem i duchowieństwem. Tak — w pisanym programie tego niema, lecz walkę tę prowadzi się w rzeczywistości. Dowody przytoczono wyżej. Ale nawet sam program pisany Związku, pomijający ważność i potrzebę czynnika religijnego w szkolnictwie (oczywiście, religji w zrozumieniu Kościoła, nie racjonalisty lub ateusza) musi budzić u katolików poważne zastrzeżenia. Związek bowiem jest zrzeszeniem wychowawców młodzieży w przeszło 80% katolickiej, zrzeszeniem nietylko gospodarczem, lecz na to, po jakiej ideowej drodze to zrzeszenie członków swoich prowadzi i jak ich do religijno - wychowawczej działalności nad tą liczną rzeszą katolickich dzieci usposabia. Rzekome niewalczenie z religją, lecz walczenie z klerem jest znanem hasłem socjalistycznem.

Zarząd główny Związku P. N. S. P. poszedł nawet dalej, bo wprowadził Związek do międzynarodowej Federacji nauczycielskiej w Paryżu, zgłaszając w r. 1927 swe oficjalne przystąpienie. **Federacja zaś ta obejmuje komunistyczne nauczycielstwo francuskie i socjalizmem przesiąknięte nauczycielstwo niemieckie. Łączy zaś sfederowanych duch masoński. Czy o tem wiedzą związkowi nauczyciele katolicy?** Walka zatem przeciwko wprowadzeniu zasad chrześcijańskich do ideologji Związku, zwalczanie przez Związek środków do pogłębienia religijności w szkole i przez szkołę wiodących, odsuwanie wszelkiego wpływu Kościoła od szkoły, proklamowane już publicznie przez mówców na zjazdach nauczycielskich walka z klerem, pomijanie żądań rodziców o utrzymanie religijnego wpływu w szkole to już nie odzwierciadlanie wypadków konfliktów, zachodzących tu i ówdzie między duchownymi a nauczycielstwem", jak to przedstawia p. Nowak, ale systematyczne zwalczanie wpływu rodziców i czynników religijnych na wychowanie młodzieży szkolnej. I to niebezpieczeństwo nie mogło pozostać w ukryciu.

Episkopat Polski zaznaczył słusznie mimo, że p. Nowak na to się nie zgadza, że młodzież nasza należy naprzód do rodziców, potem do Kościoła a wreszcie do Państwa. Trzeba jeszcze dodać, że szkoła jest dla młodzieży, a dla szkoły nauczyciel. Tymczasem zarząd Związku ustosunkowuje Związek do rodziców, do Kościoła a nawet do Państwa tak, jakoby szkoła była dla nauczyciela i dla jego przez Związek wpajanych mu poglądów.

Jest rzeczą władz państwowych tolerowanie lub nietolerowanie narzucania się zarządu związkowego na cenzora lub krytyka ich urzędowych zarządzeń szkolnych. Co do nauki religji i wychowania religijnego młodzieży szkolnej zastrzec sobie muszą rodzice i Kościół wobec Związku w całej pełni swoje prawa tam, gdzie Związek wchodzi w konflikt z temi prawami naturalnemi i przykazaniami Boskiemi.



Dobrze zachowana baszta jednego z najstarszych zamków francuskich.



Krajowy Kongres Eucharystyczny zlikwidowano bez deficytu.

Odbyło się pod przewodnictwem ks. kardynała Hlonda w pałacu arcybiskupim posiedzenie likwidacyjne pierwszego krajowego kongresu eucharystycznego. Zebranie uchwaliło likwidację komitetu pierwszego krajowego kongresu eucharystycznego w Polsce i przejęcie jego agend przez Ligę katolicką w Poznaniu, oraz wydanie pamiętnika kongresu.

J. E. ks. kardynał uchwałę tę zatwierdził. Ks. kardynał Hlond zaznaczył, że jest to jeden z nielicznych kongresów, którego prace zostały zamknięte bez deficytu, mimo, że czerpał środki pieniężne tylko z ofiarności katolickiego społeczeństwa.

Wynikiem dobrej organizacji kongresu jest to, że na nim zapadła uchwała episkopatu Polski, że międzynarodowy kongres eucharystyczny ma się odbyć w Poznaniu 1936 r., a Ojciec Święty w swojem ostatniem piśmie do episkopatu Polskiego Poznań, jako miejsce międzynarodowego kongresu eucharystycznego zatwierdził. Specjalne podziękowanie składa J. E. ks. prymas Hlond prasie, która bardzo życzliwie sprawozdania kongresu umieszczała.

Zbrojny konflikt chińsko - sowiecki?

W związku z rozbiciem się rokowań chińsko - sowieckic w sprawie kolei wschodnio - chińskiej, władze sowieckich w sprawie kolei wschodnio-chińskiej, władze sowysłane zostało onegnaj na granicę chińską. Również Chińczycy ogłosili mobilizację.

Należy się spodziewać, iż działania zaczepne rozpoczną się niebawem.

Szesnaście chat przysypanych ziemią.

Z Batawji na Jawie donoszą, że koło stacji górskiej Soakaboemi osunął się stok góry z powodu długotrwałych deszczów, zasypując sześnaście chat tubylców razem z mieszkańcami. Dwudziestupięciu tubylców wpadło do rzeki. Tylko dwu z nich wyratowano, reszta zginęła zasypana ziemią lub utonęła.

Co szósty człowiek w Ameryce — nędzarzem.

Przewodniczący amerykańskich związków zawodowych, Green, oświadczył, że szacuje liczbę bezrobotnych w Stanach Zjednoczonych na 5,000.000 osób.

Jeżeli do tego doliczy się i rodziny bezrobotnych, to okazuje się, że jedna szósta część ludności Stanów Zjednoczonych stoi przed widmem całkowitej nędzy.

Sowiety zamówiły we Włoszech kilka okrętów.

Jak się dowiadujemy, rząd sowiecki dał zamówienie włoskim fabrykom okrętowym na budowę kilku dużych okrętów pasażersko - handlowych. Pierwszy z zamówionych okrętów ,olbrzym transoceaniczny „Władywostok", zostanie w najbliższym czasie opuszczony na wody w dokach genueńskich warsztatów okrętowych „Monfalcone".

Sowiety wezmą udział w konferencji rozbrojeniowej

Rząd sowiecki zawiadomił oficjalnie generalny sekretarjat Ligi Narodów, iż weźmie udział w przygotowawczej konferencji rozbrojeniowej, która się rozpoczyna niebawem.

Rosja sowiecka uprosiła sekretarza generalnego, aby od rządu szwajcarskiego, z którym Rosja sowiecka nie utrzymuje żadnych stosunków dyplomatycznych, uzyskał wizy paszportowe dla delegatów sowieckich. Na czele delegacji sowieckiej stanie komisarz ludowy dla spraw zagranicznych p. Litwinow.

Jak Czesi traktują Słowaków.

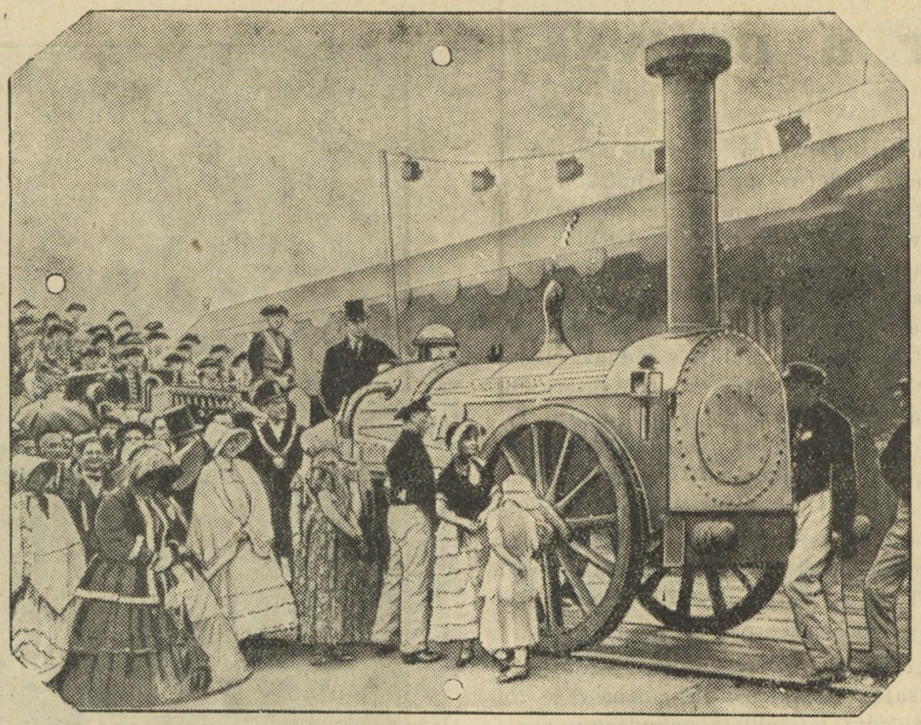
Tygodnik „Slovak" donosi o skandalicznem traktowaniu Słowaczek w państwowym szpitalu w Bratisławie przez urzędników czeskiej narodowości.

Z jakąś dziwnie miłą satysfakcją tytułuje się Słowaczki: głupia Słowaczko, krowo słowacka, zarozumiała, idjotyczna, niewykształcona Słowaczko i t. p.

W tej samej gazecie skarży się stronnictwo ks. Hlinki, że sekretarz stronnictwa Juljusza Kniazowickiego zasądził sąd w Koszycach na trzy miesiące więzienia za to, że omawiał i krytykował zasądzenie d-ra Tuki.

GIEŁDA PARYSKA

Złoty polski	fr.	2.86
Funt szterling.	fr.	124.20
Dolar	fr.	25.54
Belg.	fr.	3.56
Frank szwajc.	fr.	4.93
Korona dunska	fr.	6.81
Marka niem.	fr.	6.10
Gulden holend.	fr.	10.27
Lira włoska	fr.	134



Lokomotywa Stefensona z przed 100 laty.

Miasto bez... więzienia.

Nie mały kłopot ma coprawda nie wielkie, ale dosyć głośne miasto Tarascon, położone w południowej Francji, skąd wedle legendy, wywodził swój ród sławny Tartarin.

Miasto to dawniej było siedzibą władz sądowych, wobec czego zapadły tam wyroki, a winowajców osadzano w więzieniu, w którem był tamtejszy, ze średniowiecza pochodzący zamek książęcy, umyślnie na ten cel przerobiony. Przed kilku laty ze względów oszczędnościowcyh zwinięto jednak sąd w Tarascon, a zamek książęcy uznano za zabytek historyczny i uczyniono nietykalną pamiątką narodową.

Obecnie miasto Tarascon znowu stało się siedzibą sądu i właśnie w tej chwili zostało tam 12 osób różnego wieku zasądzonych na dłuższą lub krótszą karę więzienia, czego nie można było atoli wykonać, bo sąd w Tarascon takiego przybytku kary nie posiada. Po dłuższej korespondencji podsądnych odwieziono do Marsylji.

Prezydent Masaryk ponownie oświadcza się za rewizją traktatów pokojowych.

Prezydent czechosłowacki Masaryk oświadcza się w artykule, zamieszczonym w „Saturday Review" ponownie za rewizją traktatów pokojowych.

Armja czechosłowacka — pisze Masaryk — jest w granicach wszelkich możliwości gotowa do celów obronnych. Każdy naród powinien się przygotować do tego, by napadom stawić dostateczny opór. Jeżeli podczas wojny przechodzi się ze względów strategicznych do taktyki ofenzywnej, nie jest to w gruncie rzeczy żaden atak. Najważniejszemi punktami bezpieczeństwa dla pokoju europejskiego są korytarz wiślany (!) i sprawa węgierska. Masaryk słyszał od wielu Niemców, że Niemcy nigdy nie pogodzą się z obecnym stanem.

W sprawie węgierskiej jest Masaryk zdania, że przywrócenie Węgier przedwojennych nigdy chyba nie wejdzie w rachubę, rozumie jednak trudności Węgier i jest gotów przyznać, że poprawa obecnych granic może być rozważana. Zmiany musiałyby także przynieść Czechosłowacji powiększenie terytorjum. Taka zmiana wymaga zresztą zgody Małej Ententy i państw sprzymierzonych.

Masaryk sądzi, że Mussolini niema zamiarów agresywnych. Wielką rolę w Europie środkowej będzie jednak odgrywał Watykan, ponieważ przez upadek monarchji austro - węgierskiej, która go popierała, jest dla niego dużą stratą, będzie robił nowe wysiłki, by podnieść swój wpływ w państwach katolickich.

Piękne postulaty robotnicze.

W mowie, wygłoszonej na 28-ym kantonalnym zjeździe katolików w Zurychu we wrześniu rb., prezydent Szwajcarji, dr. Musy, zwrócił również uwagę na dążności ku podniesieniu moralnych i materjalnych warunków bytu świata robotniczego.

Kwestja udziału robotnika w dochodach przedsiębiorstwa — mówił referent — wysuwa się na plan pierwszy. Jest ona nad wyraz delikatna, ale mówca wierzy, że przy moralnym i spokojnym rozowju stosunków politycznych i ekonomicznych musi szybko przyjść realizacja tej myśli. Oczywiście, realizacja ta będzie musiała liczyć się ze specjalnemi warunkami każdego przedsiębiorstwa.

Innym postulatem społecznym jest wynagrodzenie rodziny. Właśnie katolicy, którzy wznioslą myśl chrześcijańskiej miłości bliźniego i szacunek dla osobowości zaliczają do najwyższych swych zasad, winni z całą stanowczością zwalczać pogląd, że praca człowieka jest tylko artykułem handlu. Robotnik musi być traktowany jako cszłowiek i jako współchrześcijanin. A ponieważ rodzina jest najważniejszym elementem społeczeństwa, więc i ona musi być otoczona specjalną troskliwością. Społeczne znaczenie wynagrodzenia rodziny jest całkiem oczywiste.

Kolor a nerwy.

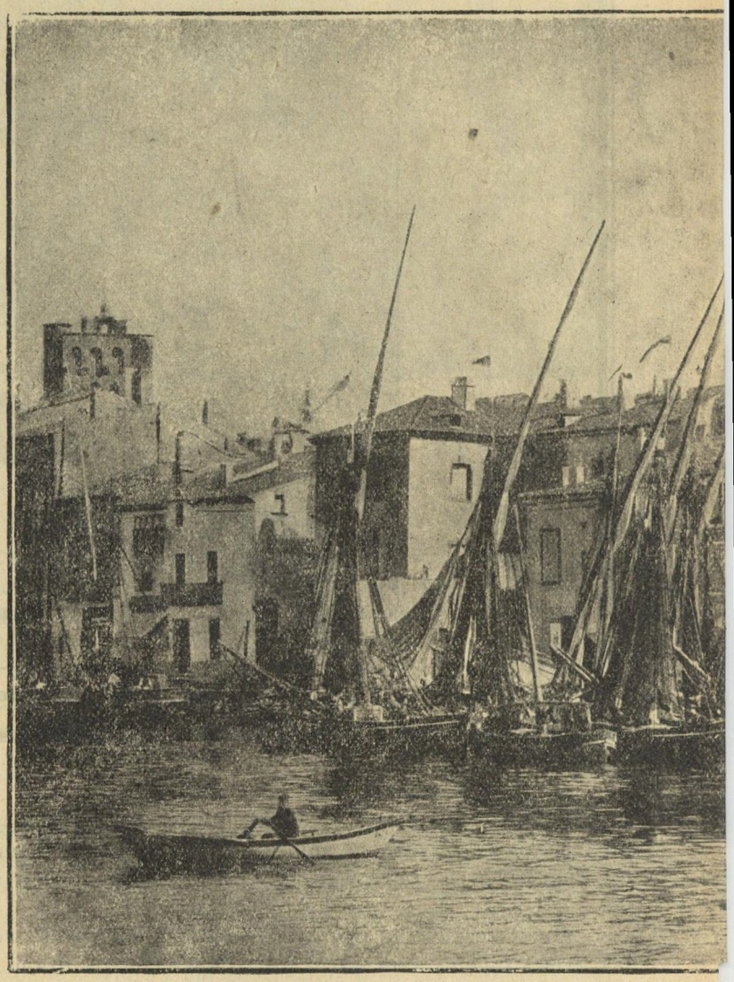
Powszechnie mało się zwraca w życiu codziennym uwagi na oddziaływanie kolorów na nerwy ludzkie.

Tymczasem tak być nie powinno. Działanie barw na stan naszych nerwów jest większe niżby ktokolwiek mógł przypuszczać. Wystarczy wspomnieć, jak źle czują się ludzie nerwowi podczas pochmurnych i ponurnych dni. Oczywiście panujące wówczas niskie cieśnienie powietrza również ponosi tu winę, nie mniejsze jednak znaczenie ma ciemny kolor w jakim widzimy świat. Wówczas ludzie nerwowi podczas pochmurnych i ponurych dni. starczy jednak, aby przez zwały chmur przedarł się jeden promień słońca, a natychmiast nastrój się zmienia.

Oczywiście nie możemy regulować dowolnie ilości chmur na niebie. Ale w naszej mocy leży w jakim kolorze mają być ściany naszych pokoi, wskutek pomalowania lub opatentowania. To samo dotyczy firanek, portjer, koloru mebli, koloru światła wieczorem i t. p.

Według dotychczasowych badań kolor czerwony i różowy działają pobudzająco. Jednakże nie można zbyt długo z tego korzystać, gdyż po takiem pobudzeniu następuje szybko znużenie. Amatorzy fotografowie, którzy pracują przy czerwonem świetle mogliby o tem wiele powiedzieć. Poza obiciem pokoi ważny jest kolor światła wieczorowego. Fantastyczne kolorowe oświetlenie, zwłaszcza czerwone, uzyskiwane dzięki abażurom, lub nawet kolorowym lampom może mieć często niepożądany wpływ na nerwy.

Kolor niebieski i zielony działają uspakajająco i są wskazane dla osób znajdujących się w stanie pobudzonym. I tu nie powinno się zbyt wiele z tego korzystać



Przy por

A. LEJKIN.

Pod wozem i na wozie

czyli

NASI ZA GRANICĄ

(Ciąg dalszy)

— Umię jeszcze o jedzeniu.

— Chwała Bogu, chociaż o jedzeniu umiesz. Przynajmniej z głodu nie umrzemy. Ty o jedzeniu a ja znów wszystkie słowa bufetowe i w tym rodzaju o wódeczności... Czy zrozumiałaś chociaż, o co pytał ten Niemiec na cle?

— Pytał się o herbatę, o tytuń i papierosy. „Te, tabak, papiros".

— No to i ja zrozumiałem. Ale jeszcze o coś pytał.

— O nic więcej nie pytał. Pytał się tylko o herbatę i o papierosy. A ja milczę i cała drżę — tłumaczyła żona. — Myślę sobie, a jak zacznie macać mnie po ubraniu?

— A gdzie schowałaś herbatę i papierosy?

... Pod spódnicą. Dwa funty herbaty i 500 sztuk papierosów dla ciebie.

— A , to bardzo dziękuję! Przynajmniej mamy herbatę i papierosy. Przypominasz sobie, jak Teodor Kiryłowicz, wróciwszy z zagranicy , opowiadał, że papierosy ich przypominają coś w rodzaju liści kapuścianych, a herbata miksturę jakąś. Ale za to piwo — można oszaleć. Wypiłem już parę kufelków — znakomite! Kiełbasę też widziałem na bufecie. Musi być pewno dobra, bo to przecież kraj kiełbaśników.

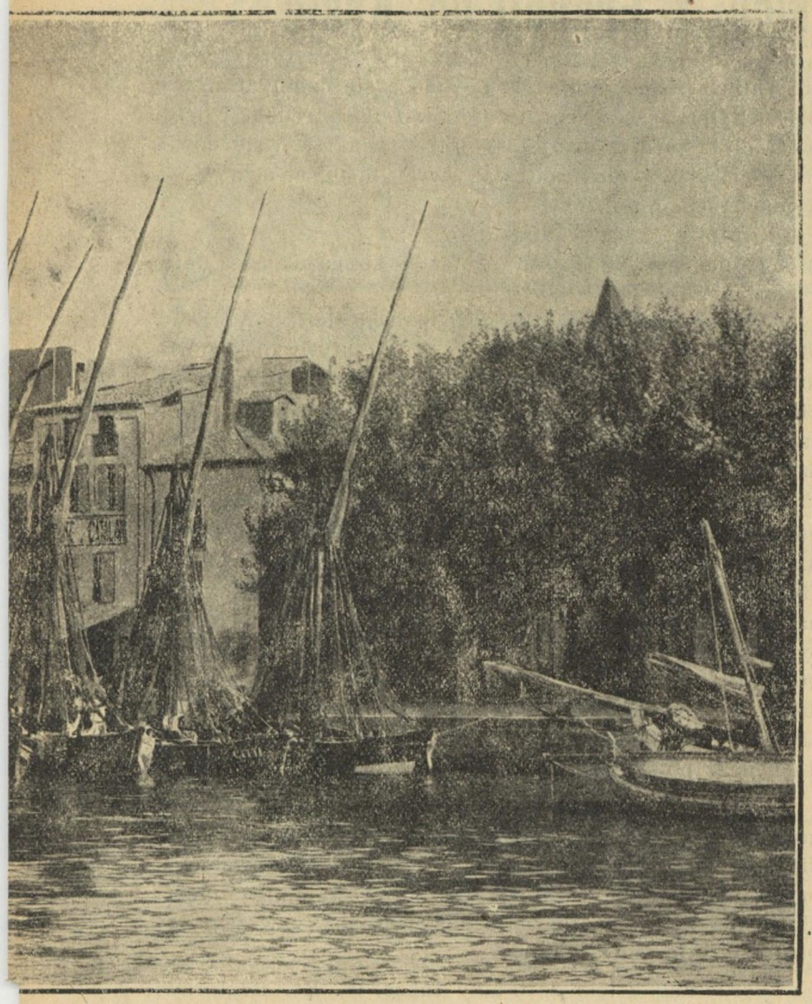
— Kiełbaśnicy nie kiełbaśnicy, ale kto ich tam wie, z czego kiełbasy robią. Może z kotów, albo z psów. Dziękuję ja ich kiełbas nie będę jadła. Zabrałam z Moskwy bułki, mam ser, kawior...

— Ależ Głasza, przecież coś musimy jeść!

— Kiełbasę? za nic na świecie. Wogóle nie będę nic jadła, oprócz sznycla, albo befsztyka. Nie słyszałaś, że u Niemców robią zupy z łusek rybich, ze skorupek od jaj i z główek śledziowych.

— Ależ...

— Wielu mi to opowiadało, nawet w gazetach czytałam. A ten nasz lokator Niemiec, stroiciel fortepianów, co mieszka w oficynie u tatusia... Niby wykształcony Niemiec, a co jada za zupę? Nadrobi do piwa skórek od chleba razowego, wbije jedno jajko, ugotuje i zupa gotowa. Opowiadała mi to ich służąca: „Oni — mówi — jedzą i oblizują się, a mnie to do gardła nie idzie. Ja — mówi — w takie dni piję tylko kawę i jem chleb". Nawet ryby w tym całym kraju niemieckim nie jadłabym.



rybackim.

aby nie przeciągnąć na drugą stronę, to znaczy nie sprowadzić nastroju melancholijnego. Pozatem przy farbach czerwonych i zielonych, na tapetach, tkaninach i t. p. należy zwracać uwagę, aby kolory te nie pochodziły od farb zawierających składniki trujące, przy czerwonym arszenik przy zielonym t. zw. grunszpan. Pośledniejsze farby skład niki takie mogą zawierać i trucizny te, ulatniając się w powietrzu działają szkodliwie już nie na nerwy, lecz na cały organizm.

Do najmilszych kolorów wypadałoby zaliczyć żółty i pomarańczowy. Przyczyniają się one do powstania beztroskiego nastroju, a działając przez dłuższy czas nie wywołują reakcji. Przyjemne są też dla oka.

Specjalny dział zajmują promienie fjoletowe, a zwłaszcza ultrafjoletowe, które działają już nie dzięki swej barwie, lecz innym właściwościom. Do tejże kategorji zalicza się też tak zwane słońce górskie. przeznaczone do sztucznych naświetlań.

TYSIĄC FUNTÓW ANGIEL. — W NOSIE

Pewien pacjent leczony w szpitalu w Manchester, wyjechał stamtąd autem do Chester, nie zdając sobie sprawy, że ma w nosie zapas radu wartości 1000 ft. szterlingów (około 43000 zł.).

Był on zdumiony, kiedy na ulicy w Chester zatrzymał go inspektor policji i zaprowadził do infirmerji, gdzie wyjęto mu drogocenne lekarstwo z nosa.

Stało się to w ten sposób, że człowiek ów był leczony radem z powodu nowotworu w nosie i opuścił szpital przekonany, że w czasie ostatniego opatrunku lekarz usunął rad. Wsiadł do samochodu, nie mając pojęcia, iż uwozi ze sobą kosztowne lekarstwo. Na szczęście znano numer jego wozu i zapas radu wrócił wkrótce do szpitala.

— I ryby nie? Przecież ryba zawsze ryba?

— A jak ci zamiast ryby jakąś żmiję podadzą? Przecież oni jedzą i żmije i żaby.

— To Francuzi...

— I Francuzi i Niemcy. Niemcy są jeszcze gorsi. Sama widziałam raz, jak żona stroiciela niosła w koszyku węgorza z rynku.

— No przecież węgorza, a nie żmiję.

... To taka sama żmija, tylko wodna. Nie, dziękuję, ani ryby, ani kiełbasy, ani zupy za nic w świecie jeść u nich nie będę. Befsztyk, sznycel, bułki. Pierogi będę jadła, ale tylko z kapustą. I jajka... Przynajmniej widzisz, że jesz coś prawdziwego.

— A jak u nich i jajka podrobione?

— Co takiego? Czy jajka można podrobić?

— Naturalnie! Z wierzchu skosupka z porcelany a w środku jakieś świństwo chemiczne. Niedawno czytałem, że i jajka podrabiają.

UepzlcaeOpużZK3że,oa ?aqóttsnN. cmfhy mfhy fhy hy

— Fuj, fuj, będę piła tylko kawę z bułkami.

— I kawa podrabiana. Palony groch, żyto i cykorji.

— No to żadne świństwo przynajmniej.

— Masła też nie mają prawdziwego. Wszędzie tylko margaryna. Przecież i u nas już zaczęliśmy to sprzedawać, ale z czego ta margaryna się robi?

— Ach już lepiej nie opawiadaj! — rzekła żona i zaczęła na niego machać rękami. — Zdaje mi się, że nic pieczonego nie będę mógła jeść...

Pociąg ruszył powoli.

— Jedziemy po ziemi niemieckiej, do królestwa piwa i kiełbas! — rzekł z emfazą Mikołaj Iwanowicz.

Pociąg mknął jak strzała od Eidtkun w kierunku Berlina, mijając nietylko przystanki, lecz nawet znaczniejsze stacje, i zatrzymując się tylko na jedną lub 2 minuty na stacjach głównych. Przed oknami waganu migały jak w kalejdoskopie murowane wioski z ogrodami owocowemi koło domków, gładkie, jakby wylizane językiem, skoszone łąki i pola, wyczyszczone, nawet wymiecione zagajniki z młodemi drzewkami, wybite porządnie dróżki i drogi, przecinające pod wiaduktami tor kolejowy. Na jednej z takich dróg zobaczył Mikołaj Iwanowicz i Głafira Siemionowna wózek, zaprzężony w dwa psy. Oboje zawołali ze dziwieniem:

— Patrz Głasza! W psy jeżdżą. Co za naród!

— Widzę, widzę. Biedne psy! Nawet języki wysunęły, pewno im bardzo ciężko. A obok idzie jakiś chłop, trzyma ręce w kieszeniach i fajkę pali. Widocznie niema tu Towarzystwa Opieki nad Zwierzętami.

(d. c. n.)

Wycieczka Studentów Polskich z Francji do Kraju

Niedawno wrócili z kraju studenci polscy z Francji, którzy wakacje swe spędzili w Polsce. Jak wiadomo, wycieczką zaopiekował się Ks. Łagoda, Rektor Polskiej Misji Katolickiej w Paryżu.

Wspólny odjazd odbył się dnia 5-go sierpnia o godz. 9-ej 30. wieczorem, w bardzo miłym nastroju, gdyż do oddziału naszego wstąpili sami tylko polacy... Podczas podróży gwarzyliśmy wesoło. Szczególnie rozweselił nas następujący wypadek.

— W pewnej chwili wszedł do oddziału naszego jakiś.. tłusty... gładki jegomość. Z twarzy zaraz poznać w nim było można dzielnego syna wielkiej germanji! Usiadł na ławie, a obok naprzeciw niemu, siedział podróżny, także niemiec. Zaraz z początku sympatyczna ta osoba zwróciła na siebie naszą uwagę... w końcu jednakże całkowicie zapomnieliśmy o jego obecności. Po pewnem czasie, zaczęła się pomiędzy „gośćmi" temi cicha jakaś tajemna rozmowa; z twarzy tylko poznać było można, że rozmowa ta miała na celu naszych polaków, bo od czasu do czasu rzucali ku nim dumnem i szyderczem okiem...; widać nie szczędzili nam pochwał, lecz że niemcy ludzie są grzeczni, więc rozmawiali cicho... bardo cicho.

W pewnem momencie nasz „Berliner Gentelman" który był przestał przed chwilą rozmawiać, zatopił się w głębokiem zamyśleniu... Nagle, katastrofa, trzask jakiś, coś z góry leci, ślizgło się po łysinie, na kolana padło ciężko. Zerwał się niemiec przestraszony... patrzy.. zrozumiał w końcu; nogą odepchnął daleko od siebie obie walizy.

Złość wezbrała nim, zapchała mu gardło, chciał mówić, nie mógł. „Donnerwetter, Verflucht, Verdammte... i t.d. zgrzytnął i zająknął się. Zbliżyłem się doń i przeprosiłem tłumacząc mu jak mogłem, że walizy tylko w tem winne. Ale on już nie zważał na nic: miał teraz na kogo skupić złość swoją. Rozmawiał głośno, odgrażał się, a gdy konduktor przyszedł do oddziału, dopominał się natarczywie o spisanie protokułu! Widząc, że domaganiom swoim nie stanie się zadość, oburzył się: „On niemiec w swoim Vaterlandzie, on biedny, nie może się dobłagać o swe prawa! Dziś jeszcze rozpisze do wszelkich redakcji o tej wielkiej krzywdzie swojej. A jutro świat cały się dowie jak niemcy pozwolą traktować swych biednych synów. — Zemści się, oj zemści!"

Czy pisał, nie wiadomo...

Jednakże wypadek ten działał do końca na nasz dobry humor.

W Poznaniu wycieczką zaopiekował się Ks. Wołkowski, dyrektor „Caritasu". Z jego to inicjatywy obejrzeliśmy Wystawę. Poczem każdy z nas opuścił Poznań, by jechać na wyznaczone miejsce. Rozdzielono nas po dworach, gdzie spędziliśmy przeważną część wakacji, odwiedzając także znajomych i krewnych.

Pobyt w ukochanej Ojczyźnie dał nam wszystkim pod każdem względem, powody do całkowitego zadowolenia, i każdy z nas dzisiaj wyznaje szczerze, że te chwile które ostatnio w Polsce spędził, zalicza do najmilszych, najszczęśliwszych także, całego życia swego. Jakże nie być szczęśliwym na widok tej ziemi ukochanej, którą niektórzy od dziecinnych lat, inni zaś wcale jeszcze nie widzieli. Ile miłych wspomnień! ile marzeń spełnionych! Bo chociaż ciało oddziela przestrzeń, duch zawsze wolny, duch nasz polski do ukochanej Ojczyzny leci!

Szczególnie uradował nas widok tej sławnej szczerej gościnności polskiej z którą wszędzie mieliśmy okazję się spotykać. Czy w Poznaniu, u W. Ks. Wołkowskiego, czy w domu państw, którzy nam ofiarowali gościnność, słowem, w każdem otoczeniu odczuwaliśmy zawsze sympatję zbliżających się dusz.

Serdeczne dzięki zasyłamy także W. Ks. Rektorowi Łagodzie, Ks. Dziek. Radwańskienu, Ks. dr. Domińczakowi oraz wszelkim innym dobroczyńcom naszym, którzy się do wyjazdu przyczynili, w których nazwiska są nam nieznane.

Jeden z wielu.

Łańcuch składek na seminarjum duchowne pod wezwaniem CHRYSTUSA UCHODŹCY dla kształcenia duchowieństwa polskiego dla emigracji polskiej.

Z Akademji prymasowskiej w Domont przez ks. Perlińskiego 124.60 fr., Towarzystwo św. Teresy w Miluzie 100 fr., **Patronaż Młodych Polek w Lille przez Siostrę Rafaelę 150 fr.** (II rata), Katarzyna Domowicz w Briy 10 fr., Bractwo Różańcowe w Abscon 25 fr., Szkoła Gospodarstwa Domowego w St.-Ludan fr. 40 (podano w pierwszem zestawieniu mylnie fr. 25), **Kolonja polska w Vesines par Chalette (Loiret) ze składki kościelnej i Akademji szkółki polskiej przez p. Stanisławę Słonicz - Słońską 435 fr., Kolonja polska w Noeux-les-Mines (P. d. C.) przez Ks. Śledziowskiego 460 fr., Bractwo Różańcowe z Villerupt** (przez p. Jezior) 30 fr. Józefa Skrzypczak z Paryża 50 fr., Aniela Totun z Paryża 30 fr., Bronisława Samsol z Paryża 15 fr., Aniela Filmut z Paryża 50 fr., **zeniak Agnieszka 50 fr., razem 900 fr.** (I rata). Przez Sekiń towarzystw polskich przy kościele polskim w Paryżu wypłaciły: Pałciówna Aniela 25 frs., **Fortuna Marja 100 fr.,** Ruczek Katarzyna 15 fr., Cieślikowska Helena 25 fr., **Kołaczewska Aniela 50 fr.,** Biernat Łucja 29 fr., Rachwalik Marja 30 fr., **Styrna Genowefa 50 fr.,** Marut Marja 20 fr., **Gorel Wiktorja 50 fr.,** Kocet Brygida 25 fr., Milkiniewicz Zofja 20 fr., **Mazur Wiktorja 50 fr.,** Pasek Rożalja 20 fr., Borowicz Katarzyna 20 fr., **Wiśniewska Stanisława 50 fr., Wiśniewska Feliksa 50 fr., Olipra** Stefanja 20 fr., **Leśniak Agnieszka 50 fr., razem 900 fr.** (I rata). Przez Sekretarjat Generalny Z. P. T. K. w Lens: **Bractwa Różańcowe Marles 305 fr., Dourges 42 fr., Rouvroy 150 fr.,** Auberchicourt 25 fr., Sains-en-Cohelle 25 fr., Tucquegnieux 50 fr., **Lens Szyb IV 100 fr. Hersin - Coupigny 100 fr., Grenay szyb. 5.11 100 fr.** Towarzystwa św. Barbary Mazingarbe VII 45 fr., Tucquegnieux 70 fr., Ferronieres 30 fr., **Grenay 5.11 100 fr.,** Abscon 50 fr., Auberchicourt 25 fr., Dourges 70 fr., **Bruay 100 fr.,** Towarzystwo św. Kaźmierza Thumeries 50 frs.

WIADOMOŚCI ORGANIZACYJNE ZJEDNOCZENIA POLSKICH T-W. KATOLICKICH WE FRANCJI

MATERJAŁ DO WYKŁADÓW.

Do większych rzeczy stworzony jestem

„Do większych rzeczy stworzony jestem".
mość i wywołują chęć rozpatrzenia ich treści, spojrzenia w nasze własne życie: czy je dociągamy do tych wyższych rzeczy o których wspomina młodzieniaszek święty. Święty Stanisław Kostka, umiłowane dziecię Boże, wcześnie zrozumiał wielkość i słodycz służby bożej na tej ziemi; pragnie jej całą gorącością swego młodego serca, w którem wykwitą miłość ku Stworcy i Najświętszej Dziewicy, a idąc za głosem wołania Bożego, opuszcza kraj, rodziców i niechęć tego świata, szuka ustronia gdzie by mógł wyłącznie poświęcyć się Bogu. Znajduje je w klasztorze XX jezuitów z miłosnem posłuszeństwem wypełnia reguły, św. Ignacego zakonodawcy, a Pan wzajem darzy go niezmiernem szczęściem i coraz większem pożądaniem rzeczy wiecznych. Święty Stanisław był gorącym wielbicielem Najświętszej Panienki i zachwytem płonęło mu oblicze na dźwięk Jej imienia „Matką" swoją Ją nazwał, to też Najświętsza Panienka już to na ziemi otacza go swą macierzyńską miłością, ukazuje mu się i spełnia jego życzenie, zabiera tę anielską duszę w dzień swego tryumfu, w dzień swego Wniebowzięcia.

Wypada teraz, rodzice Polacy, zastanowić się czy my też do tych rzeczy wiecznych dążymy, czy to dążenie jest najważniejszym celem naszym, czy dzieciom które nam Bóg powierzył wskazujemy cele wieczne? O rodzice, to obowiązek wasz, odpowiedzialność za zaniedbanie sięga poza grób, decyduje już w tem życiu o szczęściu waszem i dzieci waszych. Nie lękajcie się, że to trudne zadanie. Święty Stanisław doszedł do poznania najważniejszego celu swego istnienia, przy pomocy Bożej, będąc młodzianiem. Nie szukał ani uczonych ludzi, ani nauk głębokich, szukał tylko najwyższego celu Boga, w którym znalazł wszystko. Należy więc rodzice iść jego śladami i dzieciom i sobie ustawicznie przypominać tę drogę służby bożej we wszystkich poczynaniach. Jeszcze jeden rys w życiu świętego szuka ludzi i miejsca gdzie by mógł służyć Bogu w ciszy i skupieniu. I tu od świętego możemy się uczyć, aby nasze zarobki, nasze oszczędności posłużyły nam do urządzenia takich warunków życia, gdzie każdy w swoim stanie jaknajlepiej będzie mógł wypełniać służbę bożą i coraz ściślej jednoczyć się z Bogiem. Żadna okoliczność w życiu nie powinna nas od niej odciągać ani ostudzać zapału.

Święty Stanisław, syn ziemi polskiej. W Polsce w dniu jego święta odbywają się uroczyste nabożeństwa i okamje, aby oddać mu należny hołd. Młodzież, oczyszcza swe serca w sakramencie pokuty i odnawiając szlachetne dążenia prosi go o pomoc. — My, tu na obczyźnie całą mocą duszy łączyć się winniśmy z rzeszami młodzieży polskiej i całego narodu. Polecajmy jego wstawienictwu naszą Ojczyznę, młodzież naszą i tych którzy nie znają źródeł prawdziwego szczęścia i daremnie go szukają, aby im święty młodzieniaszek rozjaśnił drogę w doczesnej pielgrzymce i zapalił serca ich pragnieniem służenia sprawie Bożej.

C. P.

Z życia towarzystw w Argentueil

Dzień 5.10 b. r. zostanie na długo w pamięci tutejszej Polonji jak również i francuzom niektórym w Argenteuil, albowiem był to dzień pierwszy , gdzie tutejsza Polonja wykazała jawnie i tak licznie swoje przywiązanie do Wiary św. i mowy polskiej tu w Argenteuil od czasu powstania emigracji do tutejszych miejscowości. W miesiącu wrześniu przybył tu do nas chwilowo Ks. Śliwowski, który poznał tutejsze społeczeństwo polskie i jego bolączki i pomimo przeszkód, jego praca wydała owoce, gdyż w dniu tym w tut. kościele przystąpiły do pierwszej komunji św. dzieci tut. Polonji. Ileż w dniu tym było w sercach radości, ile poświęcenia i samozaparcia się.

Cieszył się każdy, gdy usłyszał pieśni śpiewane po polsku, i te dzieci, które przystępowały do stołu Pańskiego, jako żołnierze wiary św. jako lilie wodne, które z pałającemi z radości oczyma, szły do stopni ołtarza, z poczuciem szczęścia, aby nakarmić swe dusze. I napewno pozostanie na zawsze w pamięci, ten dzień dla nich. Lecz i dla tut. Polonji też nie pozostanie bez echa. Widać było rozrzewnienie na każdej twarzy.

Nowy nasz nauczyciel polski p. Rudowski jak również i dyrektor fabryki Comp. Nation. des Radiateurs p. Pruneld, w uroczystości tej wzięli udział. Po nabożeństwie odbyła się wspólna fotografja.

Po południu o godz. 4 znowu odbyło się nabożeństwo różańcowe, w którym wzięli udział i tutejszy francuzi.

Zwolna lecz systematycznie dźwiga się duch polski i katolicki tut. polonji, która coraz bardziej daje do zrozumienia każdemu przeciwnikowi, że jesteśmy polakami i katolikami z krwi i kości, a nie tylko z metryki chrztu św. lub przynależności, państwowej. Żal został w sercu ttu. polonji, że ks. Śliwowski już odjechał dalej na posterunek pracy, a Polonja tut. została może chwilowo znowu bez duszpasterza Katolickiego Polskiego. Mamy na-

dzieję, jednak, że Polska iMsja Kat. w Paryżu nie zapomni o nas, i tak jak dotychczas, znowu przyśle ks. polskiego, który na tut. terenie ma dużo zawsze pracy, gdyż zwolennicy bolszewiccy tu nie próżnują.

Kat. Stow. Rob. Pol. im. A. Mickiewicza w Argenteuil.

GAGNIERES.

W dniu 21. VIII 1930 r. zostało założone w Gagnieres Towarzystwo Górników Polskich św. Barbary i wybrano zarząd. Ponieważ jednak grupa komunizujących z p. prezesem Bórniakiem Wasylem i Kosielskim Franciszkiem poczęła uprawiać zgubną politykę komunistyczną ze szkodą dla naszego towarzystwa, przeto w dniu 19.X 1930 na Walnem Zebraniu wykluczono w obecności Ks. Patrona Prusakiewicza trzech pp. Górniaka, Kozielskiego i Ziętka za uprawianie poltyki zgubnej dla towarzystwa, przyczem część ich zwolenników odpadła, ale Towarzystwo nasze zostało oczyszczone od chwastów i kąkolu. Wtedy wybrano nowy zarząd, w skład którego wchodzą jako wicepatron Dąbrowski Jan, jako prezes Peitrzak Feliks, jako sekretarz Masłowski Józef, jako skarbnik Wąsiak Jan, jako członek komisji rewizyjnej Wojnar Paweł.

Apeluje się do wszystkich tych, którzy dawniej zrazili się do towarzystwa, przyłączyli się na nowo do nas dla rozpoczęcia uczciwej pracy a nie zważali na tych, którzy zabijają ducha polskości i religji i tem samem działają na naszą zgubę.

Obecni członkowie wyrażają cześć i szacunek Ks. Patronowi Towarzystwa naszego za jego gorliwą pracę w życiu organizacyjnem na tutejszym terenie. Cześć Mu a hańba tym, co rozbijają ruch polskości na wychodźtwie. Za te zdrowe i niezłomne wyrazy pięknych przekonań narodowych i religijnych. Ks. Patron serdecznie podziękował.

Józef Masłowski, sekretarz.

MILHUZA.

W ostatnią niedzielę b. m. w „grobie pracy" wiecznie dymiącym oparami kominów fabrycznych — w mieście Milhousie w Alzacji, odbyła się uroczystość jubileuszowa ku czci J. E. Ks. Kardynała A. Hlonda — Protektora i Opiekuna wychodźtwa polskiego na emigracji. W dniu tym o g. 10 zrana została odprawiona uroczysta Msza św. w polskim kościele „Orphelinat" ... z odpowiedniem kazaniem „o godności kapłaństwa w Kościele katolickim". W czasie nabożeństwa chór polski odśpiewał pieśni religijne polskie. Na zakończenie uroczystości kościelnych odbyło się krótkie nabożeństwo z Wystawieniem Najświętszego Sakramentu w czasie którego wiernym zostało udzielone błogosławieństwo.

W godzinach popołudniowych staraniem T-wa Robotników polskich imienia św. Teresy została zorganizowana akademja. Po odśpiewaniu pieśni „Pod Twoją Obronę" przez miejscowy zespół chórowy, prezes towarzystwa św. Teresy p. Kiełbus otworzył uroczyste posiedzenie poświęcając kilka gorących słów pracy oraz zasługom J. E. Ks. Kardynała Hlonda.

Dłuższy referat historyczny o znaczeniu godności prymasów polskich w dziejach narodu polskiego, głównie zaś o niezmordowanej pracy Dostojnego Jubilata dla Kościoła w Odrodzonej Polsce — wygłosił Ks. St. Nowicki, miejscowy kapłan kolonji polskiej w Mulhousie.

Po referacie został zgłoszony adres hołdowniczy dla Protektora Wychodźtwa Polskiego J. E. Ks. Kardynała Hlonda z racji 25-lecia kapłaństwa, który Zarząd Towarzystwa przesłał do Poznania.

By upamiętnić tę wielką chwilę na wniosek Zarządu, T-wa św. Teresy w Mulhouse uchwaliło wyasygnować 100 franków na Seminarjum polskie dla Wychodźtwa w Poznaniu. Na miejscu trzeba zaznaczyć, że kolonja pol. z Mulhouse wzięła liczny udział w uroczystościach jubileuszowych.

Najtańsza księgarnia « Polaka we Francji »

ROZMÓWKI francusko - polskie. Każdy wychodźca winien się zaopatrzyć w ten słownik, który ułatwi rozmówić się z francuzami. Obszerny tomik o 120 str. w czerwonej płóciennej oprawie — kosztuje tylko **15 fr.**

SŁOWNIK francusko - polski i polsko francuski. Ogromnie ułatwia nauczenie się języka francuskiego. Kto posiada **„rozmówki" winien zaopatrzyć się i w** słownik. — Wspaniale oprawny w płótno z ciśnieniami 420 str. Cena **25 frs.**

ŚPIEWNIK NARODOWY. Str. 200. (Wszystkie patrjotyczne i wojskowe pieśni z nutami. Najmilszy przyjaciel wychodźcy, Cena z przesyłką **12 fr.**

ŚPIEWNIK KOŚCIELNY. (Wszystkie pieśni kościelne, kolendy z nutami. W oprawie czarnej, płóciennej z ciśnieniami złotemi. Cena ..... **21 fr.**

ILUSTROWANY PRZEWODNIK dla wychodźców we Francji. (Bardzo pożyteczna książka) Cena .... **5 fr.**

ELEMENTARZE DLA DZIECI. Najnowsza metoda szybkiego nauczenia się czytać i pisać. Cena **10 fr.**

LEGITYMACJE DLA TOWARZYSTW (różne kolory) Cena 100 sztuk ..... **20 fr.**

„DLA CZEGO FRANCJA KOCHA POLSKĘ" — (Ciekawe przemówienie biskupa francuskiego). Cena **2 fr.**

OBRAZKI kolorowe. (Pamiątka pierwszej Komunji św. Miły upominek dla dziatwy polskiej. (Duże rozmiary). Cena ..... **3 fr.**

„Żywot św. Zyty" — panny służącej. Cena **1.50**

„Spiewniczek młodzieży polskiej" dużo pieśni z nutami Cena **1.50**

„Zwycięstwo wsi" bardzo interesujące opowiadanie **4 fr.**

„O polityce o państwie i obywatelu" (wiadomości conajważniejsze) **1 fr.**

Wspomnienia kolejarze śląskiego (tę książkę specjalnie polecamy naszym czytelnikom) Opowiadanie patrjotyczne **4 fr.**

Nie opuszczę cię do śmierci **1 fr.**

Co nas bogaci a co ubogimi czyni **1 fr.**

„Dyalog o Polsce" **75 ct.**

Jak się nauczyć pisać poprawnie po polsku **1 fr.**

Ks. Dr. Krzesiński, Niezwykłe dzieje Teresy Neumann z Konnersreuth (arcyciekawe opowiadanie o stygmatyzowanej dziewczynie, o której dziś głośno w całym świecie) **4.50**

„Poznań" (bogato ilustrowana książka o najbardziej polskiem i najpiękniejszem mieście w Polsce) **5.50**

Na wszystkie wyżej wymienione książki przyjmuje zamówienia Księgarnia pod adresem:

„POLAK WE FRANCJI" 263-bis, rue St. Honore, 263-bis PARIS (1-e).

PRZEGLĄD SPRAW WYCHODŹCZYCH

SPRAWY DUSZPASTERSKIE

Ks. Unszlicht.

8-9 listopada — Annet.
9-10 listopada — Carnetin.
22-24 listopada — Gien (Loiret)
29-30 listopada — May-en-Multen.

Ks. ROGACZEWSKI

9. listopada Ars — 7-8 spowiedź, 8 msza.
11. listopada Hagodange — 10 msza.
16. listopada St. Marie aux Chenes — 7-8 spowiedź 8 msza.
16. listopada Metz — 12 msza, kazanie.
23. listopada Hettange Grande — 7-8 spowiedź, 8 msza.
23. listopada Uckange — 10-11.30 spowiedź 11 msza, kazanie, 15 nieszpory.
27. listopada Metz — 10-12 katechizm.
30. listopada Hagodange — 7-8 spowiedź, 8 msza, kazanie.
30. listopada Clouange — 10-11.30 spowiedź, 11.30 msza kazanie.
30. listopada Rombas ... 15 nieszpory.

Nabożeństwo polskie w Cambrai

W kościele Saint-Roch w Cambrai odbędzie się w każdą ostatnią niedzielę miesiąca nabożeństwo polskie o godz. 8.30: Spowiedź, Msza św. z kazaniem.

X. ZIEMSKI

9. lstopada Auboue — 7-8 spowiedź, 8 msza, kazanie
9. listopada Giraumont ... 10-11 spowiedź 11 msza, kaz. 15 nieszpory.
13. listopada Mancioulles — 10-12 katechizm.
13. listopada Tucquegnieux — 15-17 katechizm.
15. listopada Homecourt — 16-18 spowiedź.
16. listopada Homecourt — 7-8.30 spowiedź, 8.30 msza, kazanie.
16. listopada Valleroy — 10-11 spowiedź, 11 msza kazanie
16. listopada Jarny — 16 nieszpory, kazanie.
17-22. listopada Konferencji księży polskich w Paryżu.
23. listopada Joudreville — 7-8 spowiedź, 8 msza, kazanie.

PIELGRZYMKA POLSKA.

do Kościoła Sacre Coeur na Montmartrze odbędzie się dnia 9 listopada po nieszporach z kościoła polskiego celem uproszenia błogosławieństwa dla naszej Ojczyzny z okazji zbliżających się wyborów.

Komunikat Polskiej Misji Katolickiej we Francji

W dniu 29 listopada b. r. przypada setna rocznica Powstania Listopadowego i emigracji Polskiej we Francji. Z tej okazji odbędzie się nabożeństwo w kościele polskim w Paryżu, w niedzielę 30 listopada, przy której to sposobności wmurowaną będzie w tymże kościele tablica pamiątkowa pierwszego przełożonego Polskiej Misji Katolickiej **śp. Ks. Aleksandra Jełowickiego,** emigranta i oficera Wojsk Polskich. Na tablicy wypisane będzie piękne motto z kazań Ks. Jełowickiego: **„Ten naród jest najszczęśliwszy i będzie najtrwalszy, którego wiara jest najżywsza najświętsza i najwierniejsza".**

J. E. Ks. arcybiskup de Guebriant z Paryża, przełożony Misji zagranicznych, dokona poświęcenia tablicy w obecności **J. E. p. Ambasadora Chłapowskiego.**

We środę 29. października odbył się zjazd księży dekanatu Wschodniej Francji pod przewodnictwem księdza dziekana Rogaczewskiego w Metzu, na którem były omawiane sprawy połączone z duszpasterstwem na terenie Wschodniej Francji.

DLA INFORMACJI.

Księży przybywających na wspólne polskie rekolekcje podaje się, że odbędą się one pod kierownictwem Ks. Infułata - Prałata Krzeszkiewicza w Clamart, Villa Manrese, 5 rue Fauveau, pod Paryżem. Dojazd tramwajem nr. 89 z Paryża (Hotel-de-Ville) — Clamart (terminus).

BEZPŁATNE KURSY JĘZYKA FRANCUSKIEGO.

Stowarzyszenie AMIS DE LA POLOGNE podaje do wiadomości rodakom zamieszkałym w Paryżu, że w każdy czwartek odbywać się będą w szkole przy rue de Bruxelles nr. 32 (metro Clichy) o godz. 8-ej wieczorem bezpłatne lekcje języka francuskiego Lekcyj udziela p. Star. Pierwsza lekcja w czwartek, dn. 16 b. m.

LECZNICA POLSKA W PARYZU

Urządzona według nowoczesnych wymagań nauki

90, rue Faubourg St.-Martin, tuż obok Gare de l'Est

Métro : Gare de l'Est lub Chateau d'Eau. — Liczne tramwaje i autobusy.

Diatermia, lampa kwarcowa, leczenie elektrycznością. Prześwietlanie promieniami Roentgena. CHOROBY WEWNĘTRZNE, REUMATYZM HEMOROIDY i ŻYLAKI. NIEGOJĄCE SIĘ OWRZODZENIA, CHOROBY WENERYCZNE, tryper szankier, syfi... -- roby krwi, niemoc płciowa. — CHOROBY KOBIECE. — Badanie krwi i moczu.

LECZNICA ODPOWIADA NIEZWŁOCZNIE NA ZAPYTANIE LISTOWNE

Godziny przyjęć : codziennie od 9—8-ej wieczorem za wyjątkiem pory obiadowej (12-2) w niedziele i święta od g. 9—12 i od 2—4 po południu w piątek przyjęć niema.

Jeżeli nie możecie osobiście zgłosić się do lecznicy, napiszcie a lecznica, wyśle wam natychmiast wszystkie wskazówki po przysłaniu znaczka pocztowego (50 ctm) bezpłatnie.

ADRESOWAĆ : LECZNICA POLSKA 90, rue du Faubourg St.-Martin — PARIS X.



PIERWSZA POLSKA SZKOŁA

Samochodów Ciężarowych i Osobowych im. HALLERA w Paryżu

35, rue Boissy d'Angles, 35 w podw. domu nr. 9. I piętro.
(Metro: Madeleine i Nord-Sud- Tel. Elysees 60-91 «Concorde»
— PARIS (8)

Rekomendowana przez Komisję Egzaminacyjną

Wyucza prowadzenia samochodami osobowemi i ciężarowemi (kamionami)

Jedyna szkoła, która posiada własne biuro a nie daje in foramcji w kawiarniach, jak to czynią inne szkoły.
Dla wygody uczni, pracujących u Renault i Citroena, szkoła daje lekcje w Porte de Versaillles.

Jeżeli chcesz polepszyć swój byt, mieć pewny i stały zarobek i nie pracować zadarmo na roli lub na fabryce, ucz się szoferstwa. Tylko ten fach może Ci zabezpieczyć codzienny kawałek chleba. Nie namyślaj się długo zgłoś się do naszego biura. lub napisz do nas i my Ci wyszlemy odrazu bezpłatnie szczegółowe informacje. Tylko nasza szkoła, która jest najznakomitsza i pełnomocna we Francji i w Polsce, może Ciebie wyuczyć w 14 dniach jazdy i mechaniki wraz z przejściem egzaminu i otrzymaniem „Prawa Jazdy" i dyplomu Szofera-Mechanika w języku polskim i francsukim; który daje możność do otrzymania dobrej posady. Znajomość francuskiego języka nie jest obowiązkowa.

Uwaga! Uczniom, którzy nie mogą zaraz przyjechać, wy syłamy pocztą kurs lekcyj teoretycznych. Ci zaś, po zaznajomieniu się z tym kursem, przyjeżdżają na lekcje praktyczne. Przyjezdnym z Prow. rekomendujemy tanie mieszk. Uczniom po zdaniu egzaminu w naszej szkole na szofera-mechanika często dajemy posady szoferów i do traktorów we Francji i w Polsce, polepszając ich byt. Podczas kursu dajemy czasem naszym uczniom adresy do pracy.

- Zapisy codziennie od godz. 9-12 i od 2-7 wieczorem; w niedzielę od godz. 9 rano do 5 popołudniu.

LECZNICA POLSKA

143, Boulevard Murat, PARIS (XVI') *Métro : Pte de St-Cloud Autobus : AS Tram : . 2, 18. 123124*

LEKARZY SPECJALIŚCI DLA CHORÓB

Kobiece, wewnętrze, dziecięce, skórne, weneryczne, oczne, uszne garłowe i nosowe. Zapomocą prześwietleń elektrycznych promieni słonecznych, radjum; zawiadamia się że jest zaprowadzona nowa zupełnie Metoda do wyleczenia trypera

Są specjalne pokoje dla operowanych w naszej klinice. Porady osobiste i listowne.

GABINET DENTYSTYCZNY Zęby sztuczne, bridge bez podniebień i haczyków.

Leczenie i usuwanie zębów zupełnie bez bólu Nowe metody leczenia dziąseł.

Złote koronki od 75 fr. *Rwanie zębów bez bólu 5 fr*

Otwarte od 9-12 i od 2-8 w Niedzielę i święta od 9-12

WIELKA LECZNICA POLSKA

URZĄDZONA WEDŁUG NAJNOWSZYCH WYMAGAŃ WIEDZY LEKARSKIEJ.

Adres: PARYŻ, BOULEVARD SEBASTOPOL Nr. 10 (3 piętro).

LAMPA KWARCOWA — LAMPA INFRA-CZERWONA — RADJO — PROMIENIE ROENTGENA.
CHOROBY WENERYCZNE I MOCZOPŁCIOWE: tryper, syfilis i szankier.
CHOROBY SKÓRY. HEMOROIDY, ŻYLAKI, REUMATYZM, ISZJAS, ANEMJA.
CHOROBY KOBIECE I DZIECIĘCE.

ZABIEGI OPERACYJNE NA BARDZO DOGODNYCH WARUNKACH.

Lecznica otwarta codziennie od 9-ej do 12-ej rano i od 3-ej do 8-ej wieczór. W niedzielę i święta od 9 do 12 r.
UWAGA!!! Lecznica posiada własną instalację promieni Roentgena i dokonywa prześwietleń na bardzo przystępnych warunkach.

CHORYM

NIEZDOLNYM, OSŁABIONYM, NERWOWYM PRZEDWCZEŚNIE ZWIĘDŁYM.

Zdrowie i siła ludzkiego organizmu zależą całkowicie od stanu, w jakim się znajdują jego życiodajne gruczoły te bowiem wlewają do potoku krwi życiotwórcze fermenty, przywracające energję i rozlewające po całym organizmie płomień młodzieńczej namiętności (Dr. Woronow).

Gruczoły zaś osłabione, albo niedorozwinięte nie

Gruczoły zaś osłabione, albo niedorozwinięte nie dostarczają organizmowi tej energji w niezbędnej ilości, co powoduje zwolnienie tętna krwi — i w organizmie gromadzić się zaczynają osady trucizn naruszonej wymiany materji (jak to: kwas moczowy, szczawielowy, urały i t. d., które trują i niszczą cały organizm — włosy wypadają, zęby psują się) i które powodują osłabienie, niezdolność, prętkie męczenie się, zaziębienia, choroby artretyczne i inne, wszelkie katary i ciężkie zapalenia organów oddychania trawienia, cyrkulacji krwi i inne, — wywołują przedwczesne wiedniecie, starość a nawet śmierć!

Na szczęście uczeni tej miary co BROWN — SEQUARD, CARNOT i WORONOW dowiedli, że organizm chory, osłabiony lub zwiędły, pod wpływem nasycenia go wyciągami z rozpłodowych gruczołów młodych zwierząt — jak KALEFLUID — odzyskuje zdrlwie i zdolność do wysiłku, i w rezultacie choroby, cierpienia znikają, a nawet śmierć oddala się na dużo lat (Dr. Woronow).

Dlatego też, po przejściu kursu leczenia KALEFLUIDEM wyzdrowiony znów korzysta ze wszystkich radości młodego i zdrowego człowieka, co zaświadczone jest za 30 lat doktorami całego świata, i zaca też KALEFLUID został wynagrodzony na wystawach hygienicznych w PARYŻU, LONDYNIE, BRUKSELI, FLORENCJI i RZYMIE 5 ZŁOTEMI MEDALAMI i 5 GRANDS PRIX.

WYZDROWIENI PISZĄ:

Piotr Gozdiak, Hopital de la Croix-Rousse, Lyon. „Miałem silny kaszel, krwawą plwocinę z lasecznikami Kocha. W ciągu nocy zmieniałem 5-6 razy koszulę od potu, apetyt zupełnie znikł. Po KALEFLUIDZIE przestałem się pocić, zjawiło się silne uczucie głodu i po dwu tygodniach kaszel i wilgoć ustały. Obecnie czuję się silnym i zupełnie zdrowym. Przybyło mi 4700 gramów. Lekarze orzekli, że płuca dobrze się zagoiły".

Józef Reidlich, 7, rue du General Cure, Noeux les Mines (P. de C.): „Cierpiałem w ciągu 18-tu lat i nic mi nie pomagało. Ciągłe rżnięcia w piersi i bóle w żołądku. Teraz wszystko to ustało, stolec lepszy i jestem bardzo zadowolony z KALEFLUIDU".

Ludwik Chzac, 273, rue de Belleville, Paris: „Zasyłam wam podziękowanie za cudowny KALEFLUID. Po 6-ciu tygodniach leczenia moje cierpienia dwuletnie znikły bez śladu i nawet reumatyzm znikł. Czuję się zupełnie zdrów i lepiej niż przedtem".

P. Sytnikoff, Usine Dior, Granville (Manche). Po użyciu 2 flakonów Kalefluidu. reumatyzm całkiem ustąpił. Przedtem nie mogłem chodzić a obecnie czuję się doskonale i mogę pracować.

P. P. Doktorom — KALEFLUID wysyłamy bezpłatnie dla badań i obserwacji nad chorymi

KALEFLUID można nabyć we wszystkich aptekach a gdzie jego niema dotąd, możemy wysłać za zaliczką pocztową.

Adresować należy:

„KALEFLUID"

49, rue Balagny, PARIS 17.

Przyjmujemy zamówienia na kalendarzyk kieszonkowy na rok 1931 r. Kolorowa okładka i 82 str. Wszelkie informacje i porady. Cena 2.50.

POLAK WE FRANCJI, 263bis, rue Saint-Honore.

Wózki dla dzieci i maszyny do zsycia naszego wyrobu będą wam dostarczone po wpłaceniu raty 50 fr. reszta w 10 ratach miesięcznych.

R O W E R Y

z gwarancją 3-letnią są u nas do nabycia na tych samych warunkach. Żądajcie katalogu i objasnienia w języku polskim.

HARMONJE RĘCZNE oraz BANDONJE

dobrowej jakości są u nas do nabycia na tych samych warunkach. — **Specjalność: Klarnety, flety i fujarki.**

Pisać do

FAUVET et CIE 44, rue Jeanne d'Arc, 44 PARIS (13)

Centrala Książki Polskiej we Francji

KSIĄŻKI	**i**	**czasopisma**
NUTY		**na wszel. instrumenta**
OBRAZY		**kartki, dyplomy**
PŁYTY GRAMOF.		**i patef. polskie**

Zamawiajcie przez : KSIĘGARNIE POLSKĄ

Gebethner et Wolff

123, Bd. St. Germain — PARIS VI.

Najkompletniejsze katalogi, spisy, informacje, wykazy sztuk teatralnych, nut na orkiestry, instrumenty, chóry, dostarcza się bezpłatnie.

Wszelkie zamówienia listowne uskutecznia się najsprawniej — odwrotną pocztą.

Wypożyczalnia książek polskich.

TOUS LES LIVRES ET JOURNAUX POLONAIS.

Rowerzyści



Po wpłaceniu pierwszej raty w sumie 50 franków możecie otrzymać rower "ALBER" z trzyletnią gwarancją Informacje i katalog na życzenie

CYCLES ALBER

59 rue Baudricourt, PARIS (13e)

Skład otwarty również w niedziele

KLINIKA GARE DE L'EST 6, RUE DES PETITS HOTELS, — PARIS — (Metro : Gare de l'Est).

Lekarzy specjaliści leczą następujące choroby:

ZOLADKA KISZEK I WĄTROBY

Również gwarantujemy wyleczenie następujących chorób:

CHOROBY KOBIECE

Promienie X, Ultra Fjoletowe Elektryczność i djatermja.

Choroby te rozpoznaje się tylko promieniami X i my leczymy je specjalnemi sposobami:

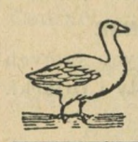
WENERYCZNE

SPECJALNOŚĆ GARDŁA, UCHA, NOSA

Codz. od 9-12 i od 2-8.30, niedz. i św. od 9-12.

Co czwartki przyjęcia dla **dzieci i uczącej się młodzieży.**

Mówi się po polsku, rosyjsku i niemiecku. — Przyjezdni z prowincji otrzymają zniżkę. — Assurance sociales.



DOSTARCZAM DO FRANCJI

TANIE CZESKIE PIERZE

BENEDIKT SACHSEL

Lobzy Nr. 346 u Pilzen

CZECHY

(République Tchécoslovaque)

kilogram białego dartego 30 fr., lepszego 40 i 50 fr.; miękkiego jak kwap 65 i 75 fr.; najlepszego 90 fr. — Ceny we frankach francuskich Wysyła bezpłatnie i bez cła za zaliczką pocztową. Opakowanie się nie wlicza. Wymieniam i odbieram napowrót. — Próbka darmo. — Paczki z Czech do Francji są około 14 dni w drodze.

Lekarz specjalista

96, rue de Rivoli, 96 - PARIS

Métro : Châtelet

Najskuteczniejsze środki przeciw chorobom wenerycznym mężczyzn i kobiet. Leczy prędko choroby krwi i skóry. — Prędkie leczenie żylaków i wrzodów. Własne laboratorjum. Bardzo szybko leczy rozdęcie żył. — Mówi po niemiecku. Przyjmuje chorych codzien. od 9 do 12 i od 2 do 8, w niedzielę od 9 do 12 w poł.

Lekarz - Polak

Dr. Franciszek BRABANDER

b. ekstern szpitali m. Paryża przyjmuje rano od 11 do 12 i po poł. od 3 do 6 i w niedzielę od 10 rano.

Choroby wewnętrzne, skórne i dróg moczowych

Ceny specjalne dla Robotników

21, Boulev. Port Royal I piętro na lewo (Metro Vavin)

Uwaga, 21, nie 21 bis. Tel. Gobelins, 51-07.

Najstarszy polski sklep

założony w roku 1909



Biżuterji Zegarków i Instrumentów Muzycznych



ARMAND

Pod Zarządem Marji Wdyńskiej

POLECA RODAKOM :

	Zegarek doskonale chodzący z 5-letnią gwarancją stalowy lub niklowy			55 fr.
	Zegarek, czarny lub niklowy, 15 rubinów			75 fr.
	Zegarek, *nakręcany co 8 dni*, czarny lub niklowy			95 fr.
	Zegarek firmy *Lip* czarny lub niklowy, mechanizm *ancre* 15 rubinów			145 fr.
	Zegarek, srebrny, mechanizm zbardzo staranny			125 fr.
	Zegarek, damski, czarny lub niklowy			75 fr.
	Zegarek, damski, srebrny, bardzo ładny			95 fr.
	Zegarek, srebrny, płaski, bardzo elegancki mechanizm *ancre*, 15 rubinów			165 fr.
633	Budziki	48 —	38 —	30 fr.
235	Harmonje w najlepszym gatunku, 10 tonów, 4 basy.			150 fr.
	— 31 tonów, 12 basów 425 fr. 21 tonów, 8 basów			225 fr.
248	Harmonijki ustne, Koncertowe, 64 tony, 26 fr. 80 tonów			36 fr.
342	Fonografy	325 fr.	375 fr.	425 fr.
457	Skrzypce w dobrym gatunku, w pudle 200 fr.	235 fr.		265 fr.
304	Przyrząd do ostrzenia brzytwy w futerale	6 fr.		10 fr.
317	Brzytwy w doskonałym gatunku	20 fr.	24 fr.	30 fr.
412	Grzebienie z prawdziwego rogu, mocne	7 fr.	9 fr.	12 fr.
447	Szczotki do włosów	10 fr.	12 fr.	14 fr.
502	Lusterka w niklowych ramkach			18 fr.
201	Mydło do golenia w metalowym futerale			4 fr.
907	Scyzoryk 2 ostrza i korkociąg, cały stalowy	8 fr.		12 fr.
612	Maszynka do strzyżenia włosów	49 fr.		55 fr.
	Pędzle do golenia w doskonałym gatunku	6 fr.	9 fr.	12 fr.
	Bindy do wasów	4 fr.		6 fr.

Do Każdego zegarka dołączony jest dla czytelników POLAKA WE FRANCJI ładny łańcuszek bezpłatnie. Wysyła się po otrzymaniu przekazu pocztowego (mandat-poste), którzy nadesłać należy pod adresem ;

ARMAND

4, rue des Archives

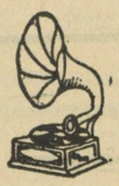
PARIS (4e)

Powyższy adres można wyciąć i nakleić na kopertę. — Opakowanie i przesyłka bezpłatnie. — Jeżeli macie trudności z wysyłką pieniędzy to napiszcie do nas nadmieniając jaką nam sumę przesłać chcecie a dostarczymy wam gotowy przekaz pocztowy który wystarczy oddać na pocztę i wpłacić wymienioną kwotę.

Katalogi wysyłamy bezpłatnie

GRAMOFONY

PŁYTY GRAMOFONOWE POLSKIE



MUZYKA POLSKA

PIEŚNI POLSKIE

DEKLAMACJE POLSKIE

KATALOG wysyłamy bezpłatnie

ARMAND

4, RUE DES ARCHIVES .. PARIS 4e



LECZENIE

WSZELKICH CHOROB

przez KORESPONDENCJĘ

Piszcie z zaufaniem do doktora Kolomba, który przyśle wam skuteczne lekarstwo na waszą chorobę.

Eliksir Zdrowia

Dr-a KOLOMBA

Eliksir zdrowia oczyszcza krew, przywraca normalne działanie: żołądka, serca, płuc, wątroby i nerek; przywraca utracone siły i jest niezbędny dla wszystkich, osłabionych przez ciężką pracę i chorobę.

WYZDROWIENIE

Wielmożny Panie Doktorze!
Serdecznie dziękuję, za Pańskie cudowne lekarstwo tak dobrze działające na mój żołądek, na który cierpiałem już przeszło rok, jeździłem do doktorów i mi nie pomogło. Stale miałem boleści nerek i żołądka i już nie mogłem pracować teraz wszystkie boleści i dolegliwości ustały. Stolice mi się poprawiły od Pańskiego cudownego lekarstwa. Z szacunkiem
Mychajlyszym, 43,rue de la Fojge **Joeuf.**

Wielmożny Panie Doktorze!
Miałem chroniczny bronchit i kaszlałem od kilku lat. Od pańskiego **Eliksiru zdrowia** i pigułek czuje się lepiej, kaszel już tak mnie nie męczy i pluję mniej
Dziękuję z poważaniem
NOWAK, Liverdun **pres Nancy**

Wielmożny Panie Doktorze!
Jestem bardzo zadowolona z Pańskiego cudownego **Eliksiru,** ponieważ bóle w krzyżach zupełnie ustały
Banach, Vitrolles MOUTON B. RHIN.

Za przysłanie mi **Eliksiru** bardzo dziękuje. Chorowałam na nerki już od kilku lat i nie mogłam pracować! Teraz prawie że nie odczuwam żadnych bólów.
Blanche 16, rue Theodor Bac **Limages**

Wielmożny Panie Doktorze!
Jestem bardzo zadowolony z Pańskiego cudownego lekarstwa. Chorowałem na płuca przeszło 2 lata, dopiero po spożyciu Pańskiego lekarstwa odzyskałem dawniejsze siły, przestałem pluć krwią i mogę znów pracować. Proszę o nadesłanie mi pigułek i **Eliksiru.**
Z szacunkiem ROSIER, 2, rue Balny d'Avricourt Paris

Adresować: **Dr. A. KOLOMB 4, rue Edmond ROGER, PARIS XV.**

UWAGA RODACY!! **UWAGA RODACY!**

Wielka Lecznica Polska

Pod kierownictwem Polaków. **Urządzona według nowoczesnych wymagań nauki.**

19, RUE DE TURBIGO, PARIS - 2e

Metro: Etienne-Marcel, Reaumur-Sebastopol nie daleko Gard du Nord i l'Est.

Diatermia. Lampa Kwarcowa. Leczenie Elektrycznością, Prześwietlenia promieniami Roentgena. Choroby wewnętrzne, romatyzm, hemoroidy, i żylaki, owrzodzenia, choroby weneryczne, choroby krwi, niemoc płciowa i choroby kobiece, dziecięce.

Badanie krwi i moczu na miejscu. Lecznica odpowiada niezwłocznie na zapytania listownie.

Operacje przeprowadza się lekarzami specjalistami. Pokój dla przyjezdnych.

UWAGA: Lecznica posiada własny gabinet radiologiczny. Prześwietlenia po cenach bardzo niskich.

Otwarta codziennie od 9-12 pp., 2-9 wieczorem. W niedziele i święta 9-4 popoł. . .

Lekarz - Dentysta Polak

LECZY ZĘBY, PLOMBUJE, WYRYWA BEZ BÓLU.

WSTAWIA ZŁOTE KORONY OD 75 Fr. (22 karatowe złoto gwarantowane)
ZĘBY BIAŁE NA KAUCZUKU OD 20 FR. **Mostki systemu amerykańskiego, Zęby złote masywne.**
Zęby na sztyftach. **Wszelkie roboty absolutnie bez bólu.** Gwarantuje za wykonane roboty.

19, Rue de Turbigo - Paris (2e)

(róg Bd. Sebastopol) Metro: Etienne-Marcel — Reaumur-Sebastopol Tramway 6, 8.

Przyjmuje codziennie od 9 rano. — 12 i od3—9 Niedz. i Święta od 9—3 g.

LEKARZ POLSKI

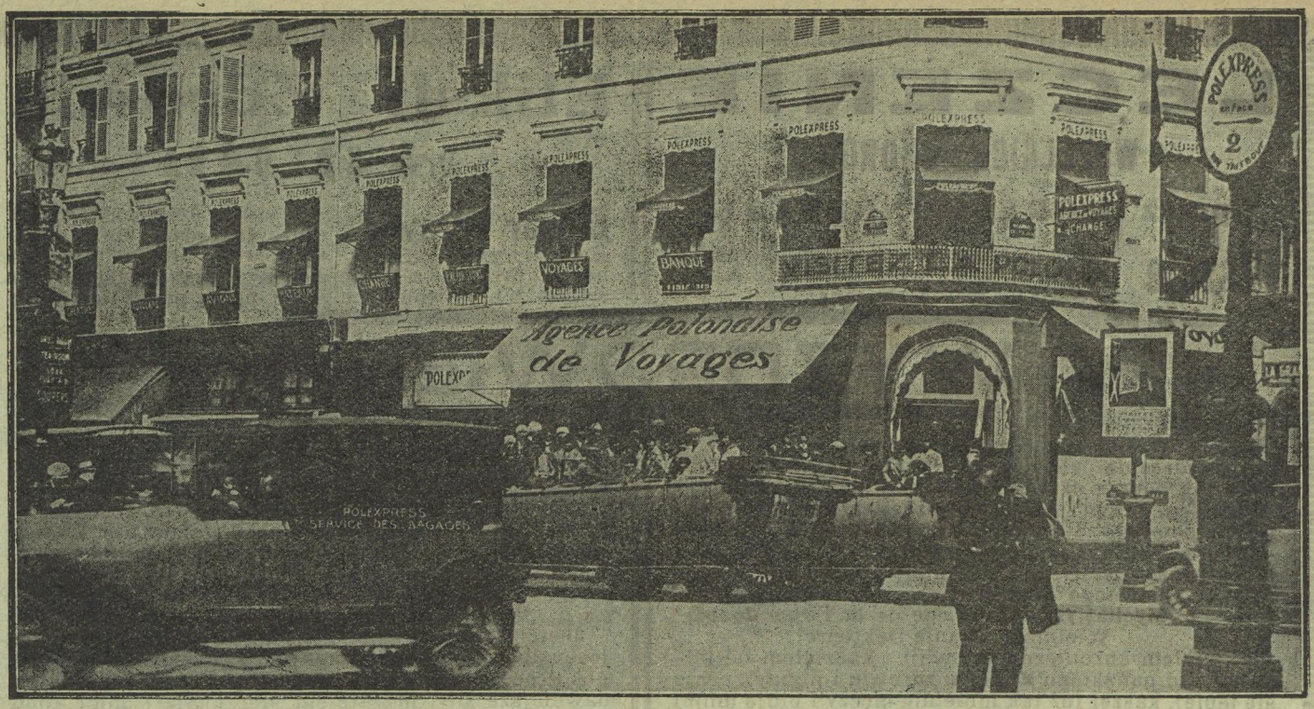
b. kapitan lek. Wojsk Pol. **8, PLACE ST-SULPICE, — PARIS** :—: Metro **Saint Sulpice.**

Porada 10 fr. — Przyjęcia od 9-12 i od 3-9 wiecz. W niedzielę i święta od godz. 9 do 12-ej.

..CHOROBY WENERYCZNE — CHOROBY KOBIECE, SKÓRNE, ŻOŁĄDKA, PŁUC. Leczenie najnowszemi metodami. Elektryczność. Promienie ultra - fjoletowe. — Przy lecznicy specjaliści chorób uszu, gardła i nosa. Reumatyzm. Operacje. Porady listownie. Wysyłka wszelkich lekarstw za zaliczką.

SPECJALISTA (Fakultetu Paryskiego) przyjmuje

z WARSZAWSKĄ AKUSZERKĄ JADWIGĄ 34, Bd. de la Vilette, Paris (19) — Telefon Nord 46-65. Metro: Belleville. Tramwaj: 5. Autobusy N-FB z Gare du Nord A Y. — GABINET Z KLINIKĄ są urządzone według najnowszych wymagań nauki. Choroby kobiece i dziecięce, wewnętrzne. Wypadki przy pracy, szczepienie ospy, masaże, bańki suche i cięte. Diatermia, Darsonulizacja. Lampa Kwarcowa. Przyjmuje się kobiety na czas połogu. Niezamożne umieszcza się w zakładach i szpitalach bezpłatnie. Codziennie: od 9-12 i od 4-9. W Niedziele i święta od 9-4.



POCIĄGI SPECJALNE DO POLSKI ORGANIZOWANE PRZEZ POLSKIE BIURO PODRÓŻY

POLEXPRESS

22, BOULEVARD DES ITALIENS, PARIS (RÓG RUE TAITBOUT)

Metro: Opera et Richelieu-Drouot. **ODCHODZĄ** **Tel.: Provence 88-55**

Z Paryża i Lille dn. 31 paźdz. i 4, 7, 12 listopada wiecz. Ze Strasburga dn. 3, 10, 17 i 24 listopada (w nocy)
Z Liege 7, 18 i 25 listopada w nocy

Ceny biletów :

Paryż-Katowice	**318 fr.**	Lille-Kraków	**281 fr.**
Paryż-Warszawa	**325 fr.**	Lille-Lwów	**307 fr.**
Paryż-Kraków	**322 fr.**	Strasburg-Katowice	**274 fr.**
Paryż-Lwów	**348 fr.**	Strasburg-Lwów	**305 fr.**
Lille-Katowice	**277 fr.**	Strasburg-Kraków	**278 fr.**
Lille-Warszawa	**284 fr.**	Strasburg-Tarnopol	**323 fr.**

Ceny biletów we frankach belgijskich:

Liege-Katowice	**349 fr.**	Liege-Kraków	**354 fr.**
Liege-Warszawa	**344 fr.**	Liege-Lwów	**379 fr.**

Bilety sprzedawane są do wszystkich większych miast w Polsce. Dzieci do lat 4 mają przejazd bezpłatny
Ilość miejsc ograniczona Podróż pociągiem specjalnym trwa jak pociągiem międzynarodowym.

Zapisy przyjmują: „POLEXPRESS" Paris 22, Boulevard des Italiens.
„POLEXPRESS" La-Madeleine-lez-Lille, 5-bis, rue François-de-Badts. **„POLEXPRESS" Strasbourg 2-bis, rue de la Fonderie**
NOWE AGENCJE W BELGJI:
„POLEXPRESS" Bruxelles, 161, Boulv. Anspach. **„POLEXPRESS" Liege, 51, rue Monulphe.**

ZAŁATWIENIE WSZELKICH WIZ W JEDNYM DNIU.

AGENCJE:

„POLEXPRESS" Douai, 57, rue St-Jaques (Nord)
„POLEXPRESS" Bruay-en-Artois, 117, rue de la République (Pas de Calais)
„POLEXPRESS" Lens, 11-bis, Boulevard des Ecoles (Emile Basly) — (P. de Calais)
„POLEXPRESS" Marles-les-Mines, rue Pasteur (Pas de Calais)
„POLEXPRESS" Billy-Montigny, 127, route Nationale (P. de Calais)
„POLEXPRESS" Sallaumines, 4, rue Nationale 4 Chemins (P. de Calais)
„POLEXPRESS" Valenciennes, 12, Place des Armes (Nord)
„POLEXPRES" Oignies, Comptoir Central de Change (P. de Calais)
„POLEXPRESS St-Quentin, 48, rue Thiers (Aisne)] „POLEXPRESS" Le Havre, 33, rue de Metz.
„POLEXPRESS" Avion, rue Pierre Letombe (Pas-de- Calais)
„POLEXRES" Montceau-les-Mines (6, rue Paul Bert (S. et L.).

Zapisywać się trzeba osobiście lub listownie przynajmniej na kilka dni przed odejściem pociągu.
UWAGA! Tylko jadący pociągami Polexpressu korzystają ze zniżek na kolejach polskich.
Osoby jadący „Polexpressem" dalej niż do Poznania zmieniają pociąg w Poznaniu do miejsca dokąd wykupiły.

PRZY ZAMAWIANIU BILETÓW NALEŻY NADESŁAĆ 25 FR. ZALICZKI

WYDZIAŁ BANKOWY Załatwia przekazy do Polski i innych krajów

KUPNO I SPRZEDAŻ ZŁOTYCH I INNYCH WALUT PO NAJLEPSZYM KURSIE. INFORMACJE BEZPŁATNIE.

Imp. des Travailleurs Intellectuels, 9 bis, r. Bellot, Paris. Le Gerant: Ernest MARRE.